



WSPANIAŁY PAROWÓZ KOLEJOWY
JEST CHŁUBĄ POLSKIEJ PRODUKCJI.
UCHODZI ON ZA NAJLEPSZY
NA ŚWIECIE

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

ROK IV

Wrocław, wtorek 4 stycznia 1949

Nr 3 (772)

Cena 5 zł



DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W
FABRYKACH STANĘŁY RÓWNIEŻ
KOBIECY.

Przemiany

polskiej wsi

KRAJ nasz osiągnął w roku 1948 samowystarczalność na odcinku wyżywienia — powiedział w wywiadzie na wrocławskim minister Rolnictwa i Reform Rolnych przedstawiciel PAP.

Już to jedno zdanie świadczy dobitnie o pracy wsi polskiej. Samowystarczalność w dziedzinie zaopatrzenia kraju w produkty rolne jest sukcesem organizacyjnym, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę stan naszego rolnictwa po wojnie, po 6 latach niszczenia i grabieży przez okupanta, po przemarszach milionowych armii na polskich ziemiach.

Wysilek polskiego chłopca spowodował szybkie zaleszenie ran, poniesionych przez rolnictwo. Dzięki temu wysiłkowi doszliśmy do stanu którego zazdrościmy nam narody głodujące do dnia dzisiejszego, odżywające się niewystarczającymi racjami chleba czy tłuszczu, przydzielanego na kartki. Ofiarnej i ciężkiej pracy chłopca zawdzięczamy jeśli nie obfitość żywności, to w każdym razie jej dostateczną ilość.

Perspektywy rozwoju produkcji rolnej są również bardzo dobre. Planowa gospodarka rządowa daje gwarancję, iż to co jest zamierzone, zostanie wykonane z całą pewnością, podnosząc poziom wyżywienia ludności miast i wsi na jeszcze wyższy szczebel. Przyczynia się do tego modernizacja pracy na roli, zastąpienie archaicznego pługów nowoczesną maszyną, konia — traktorem, używanie nawozów sztucznych i doborowego, selekcyjnego ziarna.

Zmechanizowanie rolnictwa przekroczyło plan, zakreślony na rok ubiegły o 25 proc. Każda dziedzina pracy na roli może się wykazać dużymi osiągnięciami. Wynikiem tego jest dobry stan wyżywienia kraju w dniu dzisiejszym i realne przewidywania na jeszcze lepsze jutro.

Chłop polski — pod kierownictwem władz państwowych, organizacji partyjnych, Związku Samopomocy Chłopskiej — pracuje dobrze. Wyniki tej pracy docierają do świadomości mieszkańców miast zbyt rzadko, jedynie z okazji zestawień osiągniętego w jakimś okresie doboru. Miasto nie zna jednak w do statecznej mierze codziennej pracy wsi, nie widzi tych wszystkich przemian, jakie dokonywały się zarówno w umyśle chłopca, jak i w jego zachowaniu, w całym jego życiu.

A przemiany te są ciągłe i wielkie. Warto bliżej im się przyjrzeć i poprzez dzienniki, docierające do robotników czy inteligencji pracującej, powiedzieć mieszkańcom miast o życiu nowej polskiej wsi.

Współpracownicy prasy gadzinowej przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 bm. rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciw 11 byłym współpracownikom warszawskiej prasy gadzinowej: „Nowego Kuriera Warszawskiego”, „7-Dni” oraz „Miesięczników „Fall” i „Co miesiąc powieści”.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Antoni Sierżputowski, Alfred Szklarski, Władysław Leśniewski, Czesław Pudowski, Tadeusz Tsepowski, Mieczysław Antoni Kwiatkowski, Kazimierz Augustowski, Jan Wolski, Ludwik Ziemiński, Kazimierz Mann i Tomasz Pagowski. Akt oskarżenia zarzuca im współpracę z okupantem, że w czasie okupacji niemieckiej, począwszy od jesieni 1939 r. do końca Niemców na ręce okupantowi uczestniczyli w redagowaniu wymienionych czasopism.

Nota Polski do Sojuszniczej Komisji Kontroli w Austrii

Bezprawna decyzja władz amerykańskich w Austrii naraża na straty interesy R.P.

WARSZAWA (PAP). W związku z decyzją amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii wstrzymaną od 19. 1. 1949 r. przyjmowania wniosków w sprawie rewindykacji mienia polskiego, znajdującego się w ich strefie, misja polityczna R. P. w Wiedniu wystosowała notę do sojuszniczej komisji kontroli w Austrii.

Nota polska stwierdza:

1. Odszukanie wywiezionego przez okupanta niemieckiego mienia polskiego natrafia na duże trudności.

2. Rewidkacja tego mienia jest jednym z zasadniczych praw przyznanych poszkodowanym państwom.

3. Zasada ta została przyjęta za-

ówno w deklaracji z 5. 1. 1943 r. podpisanej m. in. przez rządy Stanów Zjednoczonych i Polski, jak i w umowie kontrolnej Austrii z 28. 6. 1946 r., w której ponadto stwierdza się, że mienie stanowiące własność jednego z państw sojuszniczych, o ile znajduje się w Austrii, podlega jedynie kompetencji komisji alianckiej.

4. Decyzja władz amerykańskich naraża na uszczerbek interesy R. P. i jej obywateli przez niemożność rewindykowania mienia polskiego.

5. Zaden z rządów sojuszniczych nie może jednostronnie anulować praw drugiego sojusznika.

6. Mienie polskie nie zostało dotąd w całości rewindykowane ani z Austrii, ani zwłaszcza z amerykańskiej strefy w Austrii.

7. Wnioski rewindykacyjne są w dalszym ciągu nadsyłane i nie ma powodów przypuszczać, by nadsyłanie miało ustać po 19. 1. 1949 r.

W zakończeniu nota protestuje przeciwko jednostronnej decyzji władz amerykańskich i prosi sojuszniczą komisję kontrolną o zmianę tej decyzji.

Osiągnięcia górnictwa polskiego

Ponad 70 milionów ton węgla wydobyto w roku 1948

KATOWICE (PAP). — Według ostatecznych danych Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, kopalnie polskie wydobyły w roku 1948 — 70.259.712 ton węgla kamiennego, uzyskując nadwyżkę 2.759.642 tony ponad ilość, przewidzianą państwowym planem produkcyjnym.

Wynik ten równoznaczny jest z wykonaniem planu rocznego w 104,1 proc., tym samym przekroczony został po raz pierwszy przedwojenny poziom wydobywania wszystkich kopalń węgla, wchodzących obecnie w skład polskiego przemysłu węglowego.

W tym samym okresie wydobyte węgla brunatnego wyniosło 5.017.900 ton, tj. 119,5 proc. planu rocznego. Koksołownia przemysłu węglowego wykonywała przewidziane planem zadania produkcyjne w 107,6 proc., wytwarzając 3.227.620 ton.

W rezultacie tych osiągnięć plan wartościowy produkcji całego przemysłu węglowego przekroczony został o 5,5 proc.

O osiągnięciach roku 1948, nie notowanych dotychczas w historii górnictwa polskiego, dyrektor generalny C. Z. P. W. ob. Józef Szczepiński zameldował Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi, premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi oraz min. przemysłu i handlu Hilaremu Mincowi i KC PZPR.

Pociąg reemigrantów z Francji przybył do Międzyzlesia

MIĘDZYZLESIE. Do Międzyzlesia przybył pociąg, wiozący reemigrantów, wśród których znajduje się około 40 górników, wysiedlonych z

Francji za udział w walce strajkowej francuskiej klasy robotniczej. Wracający spotkali się z serdecznym przyjęciem władz i społeczeństwa. Węgony przybyły do Międzyzlesia udekorowane gałązkami choiny oraz sztandarami narodowymi. Na wszystkich wagonach widniała hasła „Jedziemy by własnym wysiłkiem budować dobrobyt naszej ojczyzny”.

Przedstawiciel władz polskich ob. Czekaj, witając powracających do kraju, powiedział m. in.: „Nie brak tu dla was ani pracy, ani chleba, a my dołożymy wszelkich starań, abyście tu w Polsce mogli znaleźć dobrobyt i spokój, którego odmówiono wam we Francji”.

Górnicy zostali skierowani głównie do Wałbrzycha. Inni skierowani zostali do miejscowości, w których przygotowano dla nich odpowiednie warunki pracy i bytu.

Robotnicy ZSRR strajkującym

górnikom francuskim

PARYŻ (PAP). — Francuska Federacja Związku Zawodowego Górników opublikowała dane o sumach, jakie wpłynęły w ramach akcji solidarnościowej na rzecz rodzin i dzieci strajkujących górników francuskich. Z danych tych wynika, że górniczy radziecki przekazał ponad 190 milionów franków, węgierskie związki zawodowe — 15,5 miliona franków, belgijskie — 12,7 miliona franków. Zbiórka przeprowadzona wśród robotników San Francisco dała przeszło 581 tysięcy franków. Ponadto Federacja Górników otrzymała zapowiedź wysłania przez zagraniczne organizacje robotnicze dalszych kilkudziesięciu milionów franków.

Pow. łowicki przoduje w hodowli owiec

ŁÓDŹ (PAP). — Podsumowano wyniki współzawodnictwa między hodowcami owiec woj. gdańskiego i łódzkiego. Ocena osiągnięć wykaza-

Business USA

Wymowa cyfr

KIEDY 2 stycznia 48 r. podpisywano amerykańsko-francuską umowę o marshallowskiej pomocy, rządowi francuskiemu narzucono dodatkową klauzulę: przymus stałego reklamowania drogą radiową polityki amerykańskiej — pardon: amerykańskiej dobroczynności.

Na czymże więc ona we Francji polega?

Oto kilka informacji. W Alzacji wielka amerykańska firma „Joy Manufacturing Co of Pittsburg” (Pensylwania USA) i alzackie towarzystwo konstrukcji mechanicznych podpisały kontrakt na produkcję... amerykańskich maszyn.

Amerykańskie towarzystwo EIMCO (koparki mechaniczne) i francuskie „Forges et Aciéries” zawarły umowę na produkcję... koparek amerykańskich.

W Tunisie zmieniony został statut górniczy aby ułatwić badania i eksploatację naftę przedsiębiorstwu, którego 65 proc. kapitału pozostanie w rękach „Gulf Oil Co” (USA), oraz anglo-holenderskiej Shell Co.

We francuskiej Gwinei rozpoczyna pracę amerykański trust aluminiowy należący do grupy Nollona za pośrednictwem t-wa „Bauxites de Mili”.

Amerykańskie biuro turystyki Euro-Dean Travel Commission etc. założyło w Paryżu swą generalną kwatery na Europę. Odjazd turyści amerykańscy nie będą już obsługiwani przez francuskie biura podróży.

W departamencie Allier uruchomiono w tym miesiącu kopalnię węglową bitumicznych i rafinerię nafty w St. Hilaire, bowiem administracja planu Marshalla uznała te placówki za zbędne. Import benzyny z USA — opłacony w dolarach — zwiększył się. Radio New York pod pretekstem wymiany radiotelegraficznej, nadał co dzień półgodzinny transmisję propagandową w języku francuskim. Paryż także rozpoczyna podobne audycje dla Ameryki, ale również w języku francuskim, którego olbrzymia większość mieszkańców Stanów Zjednoczonych nie rozumie — i na felach krótkich, których w Ameryce nikt nie słucha.

Z danych oficjalnego biuletynu urzędu statystyki (lipiec — sierpień 48) wynika, że 10 miesięcy temu robotnik francuski mógł pozwolić sobie na kupno ubrania raz na 3 lata. plaszcza raz na 10 lat, koszuli raz na 6 miesięcy, spodni raz na 2 i pół roku. Obecnie, wskutek wzrostu cen, poziom życia spadł jeszcze bardziej.

W 1947 r. około 42.500 zgłosiło o pracę odrzuconych miesięcznie z powodu braku odpowiednich warsztatów. W r. 1948 cyfra ta przekroczyła 80.000 — wielka ilość wykwalifikowanych robotników pozostaje bez zajęcia, a tylko 17 tys. z nich otrzymuje zasiłki. W samym departamencie Sekwana 16.10.48 r. było zarejestrowanych bezrobotnych. W tym samym zaś czasie technicy doredca prawny Marshalla, Johnston, asygnuje 50 milionów dolarów na „walkę z komunizmem” w zachodniej Europie i miliard dolarów na walkę z nacjonalizacją produkcji w państwach marshallowskich.

Zało do kwietnia do listopada Francuzi otrzymali wielkie transporty paliw, „Cassel”, „Chesterfield” itp., za które zapłaci 1.600 tys. dolarów... pomimo, że francuska produkcja w zupełności zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego.

Suiche cyfry posiadają nieraz głęboką wymowę od najbardziej wyszukanych słów. I jakże są pouczające! Mimowolnie nasuwa się refren ballady Berangera z czasów, gdy zwycięska koalicja narzucała okupowanej Francji rządy znienawidzonych Bourbonów:

„Niech żyją nasi przyjaciele — nasi przyjaciele — wrogowie!”

Ryg

Kraje Europy Zachodniej na łasce Stanów Zjednoczonych

LONDYN (PAP). — Tygodnik brytyjski „Economist” omawia trudności, na jakie napotyka opracowanie wspólnego uzgodnionego „planu czteroletniego”, który tzw. Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej ma przedstawić Stanom Zjednoczonym.

„Economist” podkreśla, iż „żadne kombinacje handlowe nie mogą ostatecznie rozwiązać problemu deficytu, gdyż w stosunku do Stanów Zjednoczonych wszystkie kraje Europy zachodniej są dłużnikami”.

Stwierdzając z zalem, że perspektywy zwiększenia zakupów amerykańskich w Europie w roku 1952 są znikome, tygodnik podkreśla, że

powołanie polityki, zmierzającej do likwidacji deficytu zależy będzie... od polityki amerykańskiej. Anglicy winni nie tylko skłonić swych sąsiadów do bardziej „rozmownego” planowania, lecz również przekonać gen. Clay’a, iż winien zmniejszyć import dolarowy do Niemiec, gdyż w przeciwnym wypadku powodzenie akcji planowania stanie się niemożliwe. Jeśli się im to nie uda — konkluduje „Economist” — nie będzie żadnego planu czteroletniego, a obecne próby współpracy rychło wzbudzą w Europie nastroje, które można by określić w słowach: „ratuj się kto może”.

Kat z Sonnenburga

skazany na karę śmierci

POZNĄ (PAP). — Sad Okręgowy w Ostrowie Wielkopolskim skazał na karę śmierci rolnika z Slemianic, volksdeutcha Piotra Felijskiego, który w czasie okupacji brał udział w mordowaniu więźniów obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu, gdzie był dozorcą.

Jak wykazał przewód sądowy, skazany zeznał się w bestialski sposób nad więźniami. M.in. za kradzież kilku surowych kartofli zbil pewnego więźnia — Żyda, tak dotkliwie, że ten po trzech godzinach zmarł.

Po podwyżce cen strajki w Holandii

HAGA (PAP). — W wielu miastach Holandii wybuchły strajki w związku z nową podwyżką cen.

W Amsterdamie strajkują robotnicy portowi, załoga fabryki „Hollandia”, robotnicy przemysłu drzewnego i innych gałęzi przemysłu. Strajkujący domagają się podwyżki plac.

Nowe ogniwo w łańcuchu pokoju

O STATNIM wydarzeniem, zamykającym nasz bogaty dorobek ubiegłego roku, był Kongres Zjednoczonej polskiej klasy robotniczej. Wskazywał on na ogromne znaczenie wojny polskiej klasy robotniczej. Ale trzeba pamiętać, że — podobnie jak swego czasu zjednoczenie czechosłowackiej klasy robotniczej, rumuńskiej, węgierskiej i bułgarskiej powstanie zostały, jako wydarzenia o charakterze międzynarodowym — tak również i zjednoczenie partii robotniczych w Polsce ma olbrzymie znaczenie międzynarodowe i dlatego też przyjęte zostało z radością w obozie sojuszników, a z planą na ustach w obozie przeciwników. Zrozumiałe, że zwiększyły się siły pokoju i uderzenia zostały w sposób ostateczny wszelkie próby, obliczone na rozbięcie jednolitego obozu demokratycznego drogą dywersji od wewnątrz. Zadany został silny cios podjęciem wojennym i jeszcze jednym ogniem wzmocniony łańcuch pokojowej współpracy.

Gdy obóz podżegaczy wojennych zdemaskował się bez reszty — walka o pokój została znacznie ułatwiona.

ZOBOWIĄZANIA MORALNE ONZ

NA FORUM ONZ w czasie głosowania przechodziły, rzecz prosta, wnioski amerykańskie, a od rzucały były propozycje radzieckie, czy polskie, ale jakże inaczej reagowała na wydarzenia polityczne opinia międzynarodowa. A także i te koła polityczne na zachodzie Europy, które coraz bardziej oburza i niepokoi arbitralność i agresywność polityki amerykańskiej. Wszak nie kto inny, jak przewodniczący 13. sesji Zgromadzenia Ogólnego Eysalt i nie kto inny, jak sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, dewizując o „faktach argumentacji mocarstw anglosaskich, zwrócił się bezpośrednio do szefów rządów czterech mocarstw z apelem o podjęcie rozmów w celu osiągnięcia porozumienia. Na ówczesne pragnienie pokoju wskazywała także jedynolitość, z jaką przyjęła została rezolucja amerykańska, zalecająca również porozumienie czterech mocarstw w najważniejszych sprawach.

W gruncie rzeczy porażka amerykańska skończyła się również dyskusją na Zgromadzeniu ONZ. Delegacja amerykańska przyjechała zaskoczoną do Paryża ze zdecydowaną wolą wyeliminowania wpływu radzieckiego w ONZ i przyjęcia takich decyzji, które by postawiły ZSRR wobec faktu dokonania — wyjechała zaś z walizką, naleśadowaną wprowadzić anglosaskim „nie“, na placu został jednak Wyszyński. Na dobitkę echo jego przemówień rozniósł się szeroko po świecie i nie zdążyła temu zapobiec propaganda amerykańska na felach „Głosu Ameryki“.

JEDYNY PEWNY SPRZYMIERZENIE

Dla nikogo nie jest tajemnicą, dla czego w chwili obecnej coraz mniej dwuznacznie, a coraz więcej cynicznie oglądają się Amerykanie na Niemcy zachodnie. Już dziś Niemcy zachodnie są trzonem planu Marshalla i nie należy się ludzi, że po pewnym czasie zostaną także wciągnięte formalnie do militarnych planów amerykańskich w Europie i wysunięte na czoło antyradzieckiego bloku. Rząd USA zdaje sobie bowiem doskonale sprawę, że dla realizacji swych planów musi zależeć w Europie wspólnika o takich samych celach. Wspólnikiem tym — rzecz prosta — nie jest naród francuski upatrzyjący głownie i jedynie swego wroga w imperializmie niemieckim i katolicyzmie sprzeciwiający się próbom wciągnięcia Francji do koalicji antyradzieckiej. Wspólnikiem planów amerykańskich nie jest również naród angielski, domagający się szczerze w imię ratowania resztek swej niezależności od USA rozszerzenia wymiany handlu z ZSRR i krajami demokracji lu-

dowej. Wspólnikami agresywnych planów amerykańskich nie również narody: włoski, belgijski, czy holenderski. Natomiast rewizjonistyczne interesy Niemiec zachodnich pokrywają się w zupełności z celami USA. W ten sposób narody Europy zachodniej są świadkami zaprzeczania gwarancji ich bezpieczeństwa w stosunku do odradzającego się przy pomocy Amerykanów imperializmu niemieckiego.

DODATNIE SALDO

JESLI JEDNAK, wbrew intencjom rządów anglosaskich, saldo, z jakim rozpoczynamy Nowy Rok, jest dodatnie, to mamy to do zawdzięczenia osiągnięciom w ub. roku sukcesom politycznym i gospodarczym, które w sposób decydujący przyczyniły się do wzmocnienia obozu pokojowego.

Ubezpieczalnie Społeczne

w ulce z urogiem Nr 1

Lekarze specjaliści udzielają rocznie w całym kraju przeszło 30 milionów porad ubezpieczonym w Ubezpieczalni Społecznej i ich rodzinom. W pierwszym półroczu 1948 r. udzielono bowiem 15.406.200 porad lekarskich w ambulatoriach Ubezpieczalni Społecznych i w gabinetach lekarskich.

Wedle przeprowadzonych obliczeń, przeszło milion porad rocznie przypada na ftizjologów, których zadaniem jest leczenie gruźlicy. Faktycznie jednak akcja zwalczania tej najgroźniejszej z chorób społecznych prowadzona jest na wszystkich odcinkach lecznictwa ubezpieczeniowego, gdyż ogólne leczenie i utrzymywanie całego organizmu w stanie pełnej sprawności zapobiega gruźlicy i daje możliwość zwalczania choroby w jej początkowym stadium.

Zagadnienie walki z gruźlicą jest u nas wciąż jeszcze bardzo palące. Według danych statystycznych, w latach 1946 — 1947 umierało w Polsce rocznie na gruźlicę 50.000 ludzi, czyli było 180 zgonów na 100.000 ludności; na gruźlicę zapalenie opon mózgowych umiera rocznie w Polsce około 5.000 dzieci. Śmiertelność na gruźlicę w większych miastach Polski jest trzykrotnie wyższa od liczby zgonów spowodowanych przez wszystkie inne choroby.

Prowadzona obecnie akcja profilaktyczna w zakresie walki z gruźlicą, w ramach której przeprowadzane jest masowe szczepienie niemowląt i młodzieży szczepionką „BCG“, pozwala już pogodniej patrzeć w przyszłość. Połączone wysiłki pań-

go ze Związkiem Radzieckim na ośle. Zjednoczenie partii robotniczych, sprawujących władzę w krajach demokracji ludowej, przedterminowe wykonanie planów przemysłowych — oto osiągnięcia, które decydują, iż także w tym roku spokojnie będziemy mogli pracować dla dobra swych krajów, wierzając, iż nie ma takiej siły, która by ten spokój odważyła się naruszyć.

Nie więc dziwnego, że podczas, gdy artykuły noworoczne w prasie zachodniej — europejskiej pełne są wzajemnych oskarżeń i utyskiwań, podczas, gdy Francuzi oskarżają swój rząd o zdradę interesów narodowych, a Anglicy żalą się, że w czwartym roku pokoju poziom życiowy ludności jest taki sam, jak był w czasie wojny — dla nas Nowy Rok jest świętem zbratania, odrodzenia i odbudowy — świętem radości.

Znaczna podwyżka rent inwalidzkich

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 21 grudnia ub. r., ustala nową wysokość rent, wypłacanych od 1 stycznia br., przy czym renty te są podwyższone co najmniej o 50 proc.

Uprawnieni do pobierania rent inwalidzkich dzielą się na 2 grupy: tych, którzy nie pracowali przynajmniej przez półtora roku po wywołaniu i tych, którzy pracowali półtora roku lub więcej.

W pierwszej grupie renty inwalidzkie i starcze z ubezpieczenia emerytalnego wynoszą będą zamiast 2.000 zł — 3 tys. zł miesięcznie. Renty wdów po ubezpieczonych lub rencistach zamiast 1.400 — 2.100 zł. Renty wypadkowe (z tytułu wypadków zaszłych do dnia wyzwolenia) pełne — przy 100 proc. niezdolności do pracy — zamiast 3.600 zł — 5.400 zł, przy częściowej niezdolności, ponad 25 proc. — odpowiednią procentową część renty. Wreszcie renty wdowie wypadkowe, po ubezpieczonych, którzy zmarli do dnia wyzwolenia — zamiast 1.600 zł — 2.400 zł.

W drugiej grupie renty inwalidzkie, starcze, wypadkowe i wdowie będą podwyższone od 1.1. 1949 r. stosownie do ostatnich zarobków ubezpie-

Cyfrы mają swoistą wymowę, czasem nawet istotniejszą od słów. Przypatrzmy się jak wygląda ostatnia sesja ONZ w świetle wyłącznie tylko cyfr.

Paryska sesja ONZ trwała 83 dni (21.9 — 12.12 ub. r.). W tym okresie było 72 dni efektywnej pracy. Zgromadzenie Ogólne obradowało 52 razy, a komisje miały 618 posiedzeń. W sumie więc 1.800 godzin pracy, podczas których 10 milionów słów wypowiedzieli delegaci, a 100 milionów słów wydrukowała drukarnia O. N. Z.

W wygodnych fotelach pałacu Chaillot zasiadało 100.000 osób, łącząc publiczność, która odwiedzała często posiedzenia, zwłaszcza Rady Bezpieczeństwa. Goście usłyszeli 275 delegatów i 133 zastępców delegatów, mówiących 5 językami.

60 tłumaczy, którzy łącznie przepracowali 18.000 godz., oraz 2.768 „magicznych“ aparatów radiowych zawieszonych na szyi umożliwiło w słuchanie przemówień w tych 5 językach. Obsługa radiowa zużyła 4.000 płyt.

W obradach ONZ najbardziej milczącym delegatem był książę Yemenu, nie odezwał się bowiem ani razu; najmłodszym — John Foster Dulles, który ani razu się nie

czono. Rencisci zaliczani będą do jednej z 8-miu grup zarobkowych, dla których ustalono stawki miesięczne: od 3.200 do 6.000 zł dla rent inwalidzkich, od 2.250 zł do 4.200 zł dla rent wdów z ubezpieczenia emerytalnego, od 6 tys. zł — do 10 tys. zł względnie 40 proc. pełnego zarobku dla rent pełnych i od 2.800 do 5.000 zł względnie 20 proc. zarobku dla niepełnych rent wdów powypadkowych.

Ruchomy ambulans wyciądzie do wsi lubelskich

LUBLIN (PAP). — Koło Medyków przy Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie wystąpiło z inicjatywą niesienia pomocy lekarskiej ludności wiejskiej, zamieszkałej w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Lublina. Projekt przewiduje odwołanie wsi przez młodych medyków ruchomym ambulansom z obsługą lekarza, asystenta, stomatologa i dwóch studentów — sanitariuszy. Koszty akcji mają być pokryte przez partię polityczną i organizacje społeczne.

U prof. Bolesława Woytowicza

— laureata Państwowej Nagrody Muzycznej

PRZEDSTAWICIEL Agencji Publicystycznej „Czytelnik“, prof. J. M. Michałowski przeprowadził wywiad z Bolesławem Woytowiczem z okazji przyznania temu kompozytorowi Państwowej Nagrody Muzycznej.

— Przyznanie Państwowej Nagrody Muzycznej jest dla mnie całkowitą niespodzianką i muszę powiedzieć, że wytrąciło mnie to z równowagi — takie były pierwsze słowa laureata — kompozytora, pianisty, wirtuozu i pedagoga, profesora Bolesława Woytowicza.

— Wypływa to z mojego zapętlania na rolę i stanowisko społeczne artysty — wyjaśnia dalej prof. Woytowicz. — Artysta według mego zdania, jest takim samym pracownikiem w społeczeństwie jak każdy inny, z tą różnicą, że przychodzi na świat przy nosi już ze sobą urodzenie. W dalszym swoim życiu pracując na własnym odcinku, spełnia tylko swój obowiązek. Nagrodę państwową przyjmuję raczej jako ogromny kredyt, który będę się starał spłacić, jeśli po dołompracę całego mojego życia.

— Zakładając takie stanowisko, umniejsza pan, panie profesorze swoje zasługi na polu twórczości kompozytorskiej, wszakże utwory pana wykonywano jeżeli się nie myli trzykrotnie na międzynarodowych festiwalach muzyki współczesnej.

— W 1932 roku w Wiedniu, wykonano „An kantate“; w roku 1935 w „Pradze“, „Kołysankę“ i w 1939 roku w Warszawie „Pierwszą symfonię“.

Sukcesem również było wykonanie w roku 1937 w Paryżu przez polski balet repertuaru Br. Nijzińskiego pańskiego baletu — wtrącam.

— Wykonano to i w 40 innych miastach Europy — uzupełnia laureat.

— Dodacby należało jeszcze wykonanie innych dzieł np. „Suiety koncertowej“.

— Niestety, wtrąca że smutkiem kompozytor, prawie wszystkie te kompozycje spaliły się w Warszawie w czasie powstania 1944 r. Spalił się balet „Suiety koncertowa“, „Koncert for tejanowy“, „Poemat żałobny“, „Trio na flet, klarnet i fagot“, „Symfonia, Concertino“ na orkiestrę 12 pieśni, soneta i wariacje na fortepian. Ocalały tylko tańce na fortepian „Kołysanka“ (dzięki temu, że była wypożyczona profesorowi Żurawlewowi) i kwartet, którego głosy znalazły się wśród nut prof. Dubiskiej.

— Napisał pan jednakoż nowe dzieła na przykład „Warszawska Druga symfonia“ — kiedy i w jakich okolicznościach pisał pan to dzieło?

— Po przebyciu w Warszawie powstaniu zachorowałem ciężko na serce. Symfonię pisałem przyskuby do łóżka, początkowo nawet w nastroju oczekiwaniam śmierci, a potem już w okresie rekonwalescencji. Jest ona w pewnym stopniu odbiciem tragicznych przeżyć warszawskich.

— Cofnijmy się jeszcze do okresu

okupacji, do sławnej w Warszawie kawiarni prof. Woytowicza, nieoficjalnej sali koncertowej, a także centrum przedankowej wszelkiej znikającej literatury, komunikatów radowych gazetki i biuletynów. — Może zechce pan powiedzieć o działalności artystycznej tej kawiarni?

— Kawiarnia ta przetrwała całą okupację od 16 listopada 1939 r. do sierpnia 1944 r. Występowali tam wszyscy najwybitniejsi artyści, a także szereg młodych talentów. Grywał tam stale najlepszy jak istniał kwartet kolwiek w Polsce kwartet. Wykonano m. inn. wszystkie kwartety polskie, rosyjskie, cały cykl beethovenowski, utwory kameralne Debussyego, Ravela i innych.

— Ja sam — mówi prof. Woytowicz — dałem około 1500 koncertów. Dla muzyków była to jedyna okazja do utrzymania kontaktu z publicznością, a dla publiczności polskiej możliwość słyszenia dobrej muzyki. Były to koncerty w całym tego słowa znaczeniu, upowszechniające kulturę muzyczną. Początkowo sam wykonywałem bardzo duże programy, nieraz przy prawie pustej sali z czasem jednak trzeba było zamawiać miejsca w kawiarni na 6 tygodni naprzód. A publiczność warszawska nawet w czasie łepanek przyjeżdżała z Żoliborza na przykład — aby nie opuścić audycji... 50 procent publiczności stanowiła młodzież muzyczna, która przychodziła na koncerty z nutami i partyturami. Poza tym kawiarnia była punktem zbornym muzyków dzięki czemu możliwym było niesienie konkretnej pomocy potrzebującym kolegom.

— W roku 1948 unieszkodliwiono 171.366 min i 1.188.920 sztuk pocisków. Cztery lata pracy saperkiej zamyka imponująca cyfra 14.568.911 unieszkodliwionych min i 34.347.314 sztuk zniszczonej amunicji i pocisków.

Równoległe z akcją rozminowania prowadzono akcję oczyszczania terenów od pocisków i niewypałów. Ogółem od dnia 3 maja do dnia 15 listopada 1948, niezależnie od zniszczonej amunicji w akcji rozminowania — usunięto 1.907.790 sztuk amunicji i pocisków, a od początku akcji 2.922.405 sztuk.

Poważnym problemem w 1950 będzie rozminowanie zaminowanych lasów. Podczas gdy w pierwszych powojennych latach, główny nacisk położono na rozminowanie gruntów ornych, jako pracy najpilniejszej — obecnie saperszy WP rozpoczął trudną walkę z niebezpieczeństwem min w lasach.

Sesja ONZ w cyfrach

Poliscja interweniuje za okrzyk „Niech żyje pokój“

uśmiechnął. Najdowcipniejszym — delegat ZSRR Wyszyński.

Ostatnie słowo na sesji miała jakaś kobieta, która krzyknęła z ław publiczności: „Niech żyje pokój!“ Zatrzymała ją policja i wyprowadziła z sali.

Charakterystyczne, że rzucone w sali ONZ słowo „pokój“ stało się powodem interwencji policji.

Żądacie wszędzie „SŁOWO POLSKIE“

W Lublinie powstają szkoły RTPD

LUBLIN (PAP). — Dnia 31 grudnia b.r. odbyło się w Lublinie uroczyste przekazanie przez władze miejskie, wykończonego budynku szkolnego przeznaczonego na szkołę, typu podstawowego i licealnego, prowadzoną przez RTPD. Jest to pierwsza szkoła świecka w okręgu lubelskim. Na uroczystość przybyli m.in. delegacje lubelskich zakładów pracy, pracownicy, którzy swoimi dobrovolnymi składkami przyczynili się do wykończenia odbudowy gmachu.

Prezydent miasta zapewnił zebranych, że władze miejskie jeszcze w bieżącym roku przystąpią do opracowania projektu budowy dalszych szkół RTPD w dzielnicach robotniczych.

Antynarodowa polityka rządu Queuille'a w ogniu krytyki

PARYŻ. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyznało znacjonalizowanym kopalniom węgla 8 miliardów franków subwencji, zwrotnej w ciągu 4 lat. Komuniści głosowali przeciwko tej uchwale. Deputat Plevin, który był sprawozdawcą projektu, usiłował wykazać, że konieczność przyznania subwencji jest następstwem ostatniego strajku górników.

Przeciwko temu wystąpiła deputowana Bastide stwierdzając, że deficyt znacjonalizowanych kopalń jest wynikiem błędnej polityki rządu, który kupuje drogi węgiel amerykański, zamiast domagać się bezpłatnego węgla z zagłębia Ruhry w ramach odszkodowań. Inny deputowany komunistyczny oświadczył, że represje polityczne kosztowały więcej niż zaspokojenie słusnych żądań górników.

Stanowisko rządu wobec górników w czasie strajku listopadowego wywołało oburzenie wśród robotników. Znalazło to swój wyraz w masowym zapisywaniu się górników północnego zagłębia do partii komunistycznej. Notuje się spadek czytelności prasy prorządowej na korzyść dzienników postępowych.

PRZEGŁAD prasy

Saperski bilans

„POLSKA ZBRONA“ zamieszcza artykuł poświęcony sztuce wojny saperów z minami i niewypałowami. Oto kilka fragmentów ilustrujących ogrom tej niebezpiecznej, a tak pożytecznej pracy:

„Z każdym rokiem maleje liczba zaminowanych terenów, z każdym rokiem sa perszy swoją ofiarną pracą przyczyniają się do zupełnej likwidacji niebezpiecznych śladów wojny.

W roku 1948 unieszkodliwiono 171.366 min i 1.188.920 sztuk pocisków. Cztery lata pracy saperkiej zamyka imponująca cyfra 14.568.911 unieszkodliwionych min i 34.347.314 sztuk zniszczonej amunicji i pocisków.

Równoległe z akcją rozminowania prowadzono akcję oczyszczania terenów od pocisków i niewypałów. Ogółem od dnia 3 maja do dnia 15 listopada 1948, niezależnie od zniszczonej amunicji w akcji rozminowania — usunięto 1.907.790 sztuk amunicji i pocisków, a od początku akcji 2.922.405 sztuk.

Poważnym problemem w 1950 będzie rozminowanie zaminowanych lasów. Podczas gdy w pierwszych powojennych latach, główny nacisk położono na rozminowanie gruntów ornych, jako pracy najpilniejszej — obecnie saperszy WP rozpoczął trudną walkę z niebezpieczeństwem min w lasach.

Z BILANSU: Z DAKO

PARYŻ. Wybitne osobistości Francji złożyły na ręce prezydenta republiki Auriola, protest przeciwko deportowaniu na Korsykę bohatera walk wyzwolenieńczych Francji, gen. hiszpańskiej armii republikańskiej — Fernandez.

NOWY JORK. 14 ludzi zostało zabitych, a 15 rannych w katastrofie samolotu Dakota, jaka wydarzyła się w pobliżu Nowego Jorku.

PARYŻ. Robotnicy portowi w Marsylii odmówili zatadowania na statek grecki „Lonia“ dział francuskiej przeznaczonej dla rządowej armii greckiej.

Rzym. w drodze do Toronto zleciał z wysokiego nasympu samolot włoski, 9 osób zginęło, a 20 odniosło ciężkie rany.

Sztuka w ustroju socjalistycznym

Rozmowa z Xawerym Dunikowskim

Przedstawiciel agencji publicznej „Czytelnik” red. Andrzej Kłominek przeprowadził rozmowę z prof. Xawerym Dunikowskim, laureatem państwowej nagrody plastycznej na rok 1948.



Wiadomość o przyznaniu państwowej nagrody artystycznej w dziedzinie plastyki prof. Xawerym Dunikowskiemu wywołała w Krakowie szczególnie dużą satysfakcję. Laureat jest od dłuższego czasu związany z Krakowem.

a tegoroczna wystawa jubileuszowa była (podobnie jak jest obecnie w Warszawie) wielkim wydarzeniem w życiu artystycznym miasta.

Do krakowskiego mieszkanka i pracowni profesora napływają coraz to nowi goście z serdecznymi gratulacjami z powodu jeszcze jednego wyróżnienia, wieńczącego 50-lecie jego pracy artystycznej. W imieniu prasy „Czytelnik” dołącza my i nasze życzenia.

Wielki artysta nie jest skłonny mówić wiele o swym wyróżnieniu. Wyraża radość, że w dziedzinie literatury tę samą nagrodę przyznał Lucjanowi Rudnickiemu — robotnikowi i literatowi. W ten sposób jeszcze raz została zadokumentowana więź łącząca w nowej Polsce sztukę i codzienną pracę.

Xawery Dunikowski przypomina swoje słowa wypowiedziane w dniu otwarcia wystawy jubileuszowej w Warszawie o związku, jaki ma praca rzeźbiarza z pracą robotnika.

— „Znam trud pracy fizycznej” — mówi profesor. — Robotnik i artysta tworzą swym wysiłkiem nowe wartości odmienne ale jednak potrzebne dla społeczeństwa.

Kiedy rozmowa schodzi na temat wspólnego daru, jaki społeczeństwo otrzymało od Xawerego Dunikowskiego w postaci całego jego artystycznego dorobku, w słowach profesora brzmi pasja kiedyś mówił:

— Zawsze uważałem, że to, co tworzy artysta, to co sam stworzył, jest własnością całego społeczeństwa. Tworzy się dla wszystkich. Buntowałem się przeciwko konieczności sprzedawania swych rzeźb, czynienia z nich przedmiotów handlu. Jestem szczęśliwy że teraz służę one będą wszystkim.

Przypominają się nam słowa: „dopiero w ustroju socjalistycznym sztuka przestanie być towarem”. Dar prof. Dunikowskiego to nie tylko udostępnienie dorobku wielkiego artysty całemu społeczeństwu. Złożony w chwili gdy w Polsce buduje się fundamenty socjalizmu, dar ten jest wkładem w ową budowę. Jest aktem udziału w budowaniu fundamentów pod sztukę państwa socjalistycznego.

Warszawskie muzeum im. prof. Xawerego Dunikowskiego, które obecnie prace artysty wystawione obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie — to podsumowanie 50 lat jego twórczości. Ale prof. Dunikowski tworzy nadal. Opowiada nam o realizowaniu swego projektu pomnika Powstańców Śląskich na górze św. Anny. Niedawno stworzył projekt pomnika Mickiewicza, o którego walorach niech świadczy fakt, iż maskę Mickiewicza z tego pomnika dały w numerach poświęconych rocznicy urodzin poety nie-

mal wszystkie pisma literackie. Rzecz charakterystyczna i świadcząca, że wizja Mickiewicza, jaką dał artysta jest szczególnie bliska naszemu widzeniu i naszym czasom.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Gdy zapłonął stos atomowy

Fryderyk Joliot Curie o swoich odkryciach

NA LAMACH budapestzkiego „Szabad Nep” ukazał się wywiad z Fryderykiem Joliotem Curie, który podajemy w streszczeniu: — To bynajmniej nie fantazja.

Gdyby Egipcjanie zamiast piramid budowali takie maszyny — byłyby one czynne do dnia dzisiejszego — mówi z uśmiechem czarnowłosego, o twarzy kreolek, blizny na oczach — młodo wyglądający mężczyzna: Fryderyk Joliot — Curie, który wraz ze swą małżonką rozpoczął w roku 1934 badania nad energią atomową.

W chwili rozmowy stoi przed pierwszym francuskim stołem atomowym, chronionym przez beton.

Gdyśmy wyrachowali — mówi uśmiechnięty — że wszystko jest już gotowe, zebrałem naszych współpracowników w tym oto betonowym hangarze, przy pominięciu wnętrza elektrowni. Gdy zebrał się wszyscy robotnicy, inżynierowie, współpracownicy laboratoryjni — dałem znak. Nastąpiła uroczysta cisza, na twarzach wszystkich widać było wielkie napięcie. Kiedy w kilka chwil później nasze narzędzie odpowiedziało oczekiwanym znakami; po chwili głośno wylatowało.

Znaczenie użycia energii atomowej dla celów pokojowych; przemysłowych jest olbrzymie. W ciągu dziesięciu — dwudziestu lat, energia atomowa może dokonać o wiele większego przewrotu, niż elektryczność. Niestety, stosunki, jakie panują w pewnej części świata, nie są odpowiednie dla rozwoju pokojowego zastosowania energii atomowej.

Tu Joliot — Curie uśmiecha się ironicznie i dodaje:

— O jakich stosunkach myślę, chyba pan wie dobrze.

— Jakże są możliwości dla młodych narodów prowadzenia badań energii atomowej? — pyta dziennikarz węgierski.

— Nie tylko badania nad energią atomową; lecz wszelkie nowoczesne badania z zakresu fizyki są nader skomplikowane; wymagają one niezwykle kosztownych narzędzi oraz rzadkich, nie wszędzie spotykanych surowców. Istnieją małe narody, które nie mogą

Robotnicy

w nowych mieszkaniach

GDYNIA. — 25 rodzin robotniczych otrzymało z rąk przewodniczącego MRN w Gdyni Stolarza, klucze do mieszkań, wyremontowanych i oddanych do użytku w ramach dotacji Rady Państwa.

Nowe mieszkania znajdują się w dzielnicy położonej w pobliżu portu, gdzie pracuje większość nowych lokatorów. Każde mieszkanie składa się z 2 izb oraz umywalki. Lokatorzy mogą korzystać na miejscu z pralni i łaźni z prysznicami.

mal wszystkie pisma literackie. Rzecz charakterystyczna i świadcząca, że wizja Mickiewicza, jaką dał artysta jest szczególnie bliska naszemu widzeniu i naszym czasom.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

Wizję u laureata państwowej nagrody artystycznej kończymy serdecznym życzeniem dalszej jak dotąd twórczej i owocnej pracy.

PROBLEMY CHWILI

Szkola charakterów

Wśród odpowiedzi na ogłoszoną przez nas latem ub. roku ankietę (której wyniki już wkrótce opublikujemy), otrzymaliśmy znaczną ilość wypowiedzi od osadników rolnych. Rzecz zastanawiająca: w bardzo wielu z tych odpowiedzi powtarza się utyskiwanie na tę samą „bolączkę”: na niesnaski z powodu wspólnego gospodarowania dwóch lub trzech rodzin na jednym gospodarstwie.

Osadzenie „wspólników” na jednym gospodarstwie było podczas przeprowadzania akcji osiedleńczej częstokroć nieuniknioną koniecznością zarówno z uwagi na zbyt wielką czasami rozległość gospodarstwa, przerastającą możliwości pracowników jednej rodziny, jak też z uwagi na brak zabudowań dla oddzielenia nymi każdej rodziny z osobna.

Głosy, jakie na ten temat przyniosła ankietę oraz wiadomości nadchodzące z dołnośląskich wsi świadczą, że nie wszyscy osadnicy zdali egzamin na odcinku wspólnego gospodarzenia. Obok ludzi, traktujących swego „wspólnika”, jako współgospodarza, pracujących rzetelnie i dbających o wspólne dobro, nie brak sobków, którzy radzi byłoby „wyręcać się” wspólnikiem kosztem jego pracy zbierać lepsze niżeli on sam plony, wspólne dobro traktujących jako własność niczyją, nie dbających o inwentarz, zaniedbujących maszyny, a czasami nawet złośliwie przeszkadzających „wspólnikowi” w wykonywaniu gospodarskich robót.

Ten niezdrowy stosunek do wspól-

nika, w większości wypadków (poza nielicznymi wyjątkami, gdy w grę wchodzi jednostki klasowo obce) nie wypływa ze złej woli, lecz z niezrozumienia ducha nowych czasów. Potępiając takie objawy sobopatriarstwa, jako nad wyraz szkodliwe, należy pamiętać, że tkwią one korzeniami w smutnych wpływach szlachetczyzny na chłopską psychikę, których pozostałości w różnej postaci wciąż jeszcze na wsi straszą. Pokolenia chłopów w Polsce przez długie wieki pozbawione były zupełnie dobrych przykładów; obserwowali one wokół tylko wybujałe szlachetki sobopatriarstwa, mimowolnie więc wpływowi jego ulegali.

Wykorzystać tę pozostałość smutnej przeszłości nie jest łatwo, ale dziś mamy znakomite warunki, by to uczynić. Gminne Rady Narodowe, organizacje polityczne, zawodowe i kobiece na wsi powinny zwrócić baczną uwagę na sposób współzycia ludności wiejskiej, szczególnie we „wspólnych” gospodarstwach. Trzeba wskazywać dobre przykłady, których nie brak, uczyć ludzi harmonijnej pracy gromadnej, ośmieszać sobkostwo i nierobstwo — a niewątpliwie zacofaństwo umysłowe skruszeje.

Ci zaś, którzy narzekają czasami na trudności wspólnego gospodarzenia, niech pamiętają, że wspólne gospodarstwo — to szkoła charakterów. Charakterów uspołecznionych, a do takich tylko należy przyszość.

Drogi literatury polskiej

Wywiad z Lucjanem Rudnickim

Państwową nagrodę literacką, pierwszą po wojnie, otrzymał w roku bieżącym Lucjan Rudnicki. Przedstawiciel agencji publicystycznej „API”, natychmiast po ogłoszeniu decyzji jury, przeprowadził z laureatem krótką rozmowę.

W obszernym, w jasnych barwach utrzymanym pokoju, stół, łówek, kilimem przykryte łóżko, biblioteczka, niewielkie biurko. Starszy, całkowicie siwy mężczyzna siedzi pochyłony nad arkuszem papieru.

— Niespodzianka? Zapewne, w pewnym stopniu jest to dla mnie niespodzianka. Wydaje mi się, że pierwszeństwo należało się właściwie Staffowi czy Tuwimowi — to jest tym mistrzom słowa polskiego, którzy mają tak znakomite zasługi w naszej twórczości literackiej. Przyznanie mi nagrody jest wyrazem uznania dla jednego z tych, którzy tworzyli kulturę od dołu, tych, którzy się sami uczyli i jednocześnie uczyli innych.

— Nie, to nie przesadna skrom-

ność. Oczywiście, jest dla mnie niełatwa zaszczytna, że ocenę wydał wybitny znawca zagadnień literackich, którzy zasiadali w jury. Jestem jednak przekonany, że otrzymałem nagrodę jako reprezentant polskiej kultury ludowej, kultury szerokich mas.

— Całe życie uważałem się za amatora w literaturze i ściśle mówiąc zawsze pracowałem w innym zawodzie, nie bardzo mogąc pisać. Dopiero teraz, po sześćdziesiątce, mam wreszcie odpowiednie warunki materialne i mogę poświęcić się w pełni literaturze. Energi mam już niewiele — dodaje Rudnicki z uśmiechem — ale przecież jeszcze trochę zostało.

— Mój dorobek literacki — opowiada laureat — można streścić krótko: w 1920 wysłał powieść „Odrodzenie”, 1921 zbiór opowiadań „Republika demokratyczna”. W późniejszym okresie pisałem trochę felietonów i artykułów w „Niezależnym chłopie” i w „Nielegalnej prasie lewicowej”. To będzie chyba wszystko. Nie było dawniej klimatu i warunków dla twórczości.

— „Stare i nowe” obliczone jest na cztery tomy. Jeden ukazał się już w dwóch pięciotomowych wy-

daniach, a w najbliższym czasie wydanie trzecie — stuśtyśczne. Drugi tom pojawił się na półkach księgarskich w kwietniu lub maju. Dwa następne dopiero przygotowywane. Powieścią zainteresowali się już Węgrzy i Bułgarzy i chcą ją tłumaczyć.

Chwila milczenia. W blasku słabej żarówki srebrzą się wspaniałe włosy pisarza i iskrzą jego żywe oczy. Poorana zmarszczkami twarz zdaje się mówić o bogatym we wrażeń i przeżycia życiu.

— Jeszcze jedno pytanie: opinia o współczesnej literaturze polskiej.

— Za prozaiką wielkiej miary uważam Adolfa Rudnickiego, Borowskiego, Dygata — młodzi twórcy o pięknej przyszłości. Można by wymienić jeszcze te i owe nazwiska, ale wydaje się, że jednak literatura nie nadaje za rzeczywistością. Iwaszkiewicz powiedział na Kongresie Zjednoczeniowym, że można być spokojnym i że „literatura dogoni”. Nie chcę w to wątpić, ale w każdym razie powinna już dzisiaj poważnie zwiększyć tempo pościgu...

Rozmowę przeprowadził:

K. Czerwiński

Wśród czasopism

Peltek wpada do Odry

Język każdego przybysza na ten reny Ziem Odzyskanych stał się w pierwszych latach repatriacji i osiednictwa jego legitymacją: powiedz coś do mnie, a powiem ci, skąd jesteś.

Zaczął łowił i wlinian, warszawiek załatywał na miłe mowa Wiecha; Poznaniacy swoim „uee tam” dekonspirowali się już po kilku zamienionych słowach. Ludzie śmiali się na początku z owych powiedzonek i akcentów, ale czynili to bez złośliwości. Być może, sprawa nabierała ostrzejszych akcentów na terenach, gdzie zwartymi grupami mieszkali autochtoni, dumni i świadomi swojej polskości. Ten językowy ból nie wychylał się jednakowoż poza oplotki Opolszczyzny.

Tu bardziej jesteśmy więc zdziwieni, czytając w ostatnim numerze „Odry” szalony artykuł Kajetana Stopy o „Turnieju językowym Ziem Odzyskanych”, a zaopatrzonego chwytliwym podtytułem, na który nie bez sympatii spojrzeć każdy lwowianin. „Czy Wrocław leży nad Peltką?”

.Zdewini jesteśmy zarówno tonem

tego artykułu, jak i nieprzemysłowym wnioskami, jakie wyprowadza autor w wyniku swoich rozważań. Zasadniczy bowiem schemat myślowy autora wygląda mniej więcej tak:

Lwowiacy i w ogóle mieszkający b. kreśłów południowo-wschodnich, którzy osiedli na Nadodrzu zwartą grupą, są przekonani, że tylko ich gwara jest najczystsza i najbardziej literacka, bo wśród nich wyrósł król Władysław Jagiełło i Jan III, hetman Żółkiewski, Krasicki i Fredro. Gwara lwowska jest zaborcza i ekspansywna.

Wlinianie są onieśmieleni i świadomi swych gwarowych braków. Poznaniacy (czyli t.zw. „ojelki”) gadają tylko między sobą, nie roszcząc żadnych pretensji do palmy pierwszeństwa. A szkoda, bo gwara poznańska, wiadomo — jest i swojska, i rdzenna, jest kolebką polskiego języka literackiego.

T.zw. „biała gwara”, czyli najbardziej zbliżona do języka literackiego, jakim mówi poeta i pisze gazeta, ogranicza się do niewielkiego kawałka ziemi pomiędzy Kaliszem, Częstochową, Wielunem a Piotrkowem.

W dalszym ciągu swych rozważań Kajetan Stopa boleje nad zanikiem pięknej gwary opolskiej, zwalczanej namiętnie przez tych samych zaborczych i nieświadomych swoich zbrodni lwowiaków, którzy w dodatku odznaczają się kompletną ignorancją w sprawach kultury, machając ręką na starożytno i czcigodne kafe w muzeum w Brzegu z polskimi napisami.

I autor boleje, że poznaniacy wstydzą się już swoich „pyrek”, że wolą mówić z cudzoziemskimi „karofle”, że każdy „wyinteligentnie” swój sposób mówienia, pilnie bącząc na akcent, aby nie stać się pośmiewiskiem sąsiadów.

„Kto zwycięży?” — pisze w zakończeniu p. Kajetan Stopa — „Nie, nie dał nam rady, a dziś mieliby nas polknąć Zażenice i Zabuzany?”

Cóż czyni Kajetan Stopa?

1) Najniepotrzebniej wywleka znów na światło dzienne wszystkie uprzedzenia dzielnicowe i językowe, które już dawno przestały ludzi na Ziemiach Odzyskanych dzielić i bać. Naprawdę, nie wiemy, w czym interesie dzieli się jeszcze dzisiaj, w trzy i pół roku po wojnie, mieszkańców Wrocławia i Szczecina na lwowiaków, wlinian i poznaniaków, kiedy każde dziecko czuje najlepiej, że nie ma już tutaj żadnych lwowiaków,

wlinian i poznaniaków, a są tylko wrocławianie i szczecinianie, miłujący swoje miasta, chociażby czynili to pod świadomością.

Czy brak zainteresowania

Są rozmaitego rodzaju akcje społeczne: ważniejsze i mniej ważne. Każdy jednak zgodzi się, że przeprowadzana w skali ogólnokrajowej akcja Pomocy Zimowej jest akcją ważną. Na terenie miasta zajmują się nią Miejski Komitet Opieki Społecznej, który pragnąc zainteresować nie całe społeczeństwo wrocławskie, zaprosił w dniu 6 grudnia najpoważniejsze organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe i t.p. w ogólnej liczbie 44, na konferencję, na której miało omówić przeprowadzenie akcji Pomocy Zimowej w naszym mieście.

Spośród 44 zaproszonych organizacji, tylko 22 wysłały swoich przedstawicieli.

Na dzień 21 grudnia ub.r. Komitet zaprosił celem wybrania ścisłego komitetu i sekcji już tylko przedstawieli tych 22 instytucji, którzy na pierwszym zebraniu zadeklarowali swą gotowość do współpracy.

Na przedstawieniu zjawili się zaledwie 7 przedstawicieli. Wobec takiej sytuacji komitet na razie nie zwołuje następnego posiedzenia w obawie, że w ogóle nikt nie przyjdzie. Oto jak podchodzi się u nas zazwyczaj do pewnych akcji społecznych.

Nie wiadomo właściwie czym tłumaczyć sobie takie postępowanie. Na pewno nie brakiem zainteresowania, bo przecież ono istnieje, ale chyba jedynie niedbalstwem. Z drugiej strony nasuwa się pytanie, jak ma się wywiązać ze swych zadań MKOS, jeżeli społeczeństwo mu nie pomoże? Ciekawe, dlaczego jedne instytucje np. 7 wyższych uczelni i innych poczuwają się do pewnych obowiązków, inne zaś nie — i czym to tłumaczyć?

TUWICZ.

Notatnik wrocławski

✱ Pięćmiesięczny Państwowy kurs nauczycielski organizuje Kuratorium O.S. dla absolwentów liceów ogólnokształcących lub równorzędnych. Ukończenie kursu daje pełną kwalifikację do nauczania w szkołach powszechnych. Kurs odbędzie się w Jeleniej Górze. Szczegółowych informacji udziela Kuratorium O.S. we Wrocławiu.

✱ Dla kandydatów w wieku od lat 18 do 30, z ukończoną szkołą powszechną, (7 klas) urządza wrocławskie Kuratorium O.S. w Lubomierzu, pow. Lwówek, 8 tygodniowy kurs wprawy do nauczania w szkołach powszechnych. Kurs odbędzie się w Jeleniej Górze. Szczegółowych informacji udziela Kuratorium O.S. we Wrocławiu.

✱ Ciągłe jestesse Dom Towarowy Spółdz. Powszechnej w Rynku wystawia rachunki na blankietach „Muenstermann et Haedecke — Breslau”. Czy oszczędność nie idzie trochę za daleko? Czekamy na polskie formularze kwitów rachunkowych.

Gdzie rejestrujemy asygnały na mleko

Wydane ostatnio przez Ubezpieczalnię Społeczną asygnały na mleko dla świata pracy, przysługujące z tytułu ubezpieczenia, należy zarejestrować do dn. 4.1 br. w jednym z poniżej podanych sklepów mleczarskich, wzgl. spółdzielni.

Sklepy Zakładów Mleczarskich: — pl. Staszica 5, ul. Szczytnika 37, ul. Kościuskiego 167, ul. Złote Koło 1, ul. Paulińska ul. Szczęśliwa, ul. Stalina nr. 18, ul. Berenta 68, ul. Stalina 7, ul. Krasieńskiego 62, ul. Partyzantów 39, ul. Zeromskiego 61, ul. Klebańska 3, ul. Stawowa 15.

Sklepy Powszechnej Spółdzielni: — ul. Zeromskiego, ul. Kleczkowska, ul.



Dalsze plany wystawowe

Wystawa Planu Sześćioletniego, Festiwal Filmowy i igrzyska sportowe

W ciągu ostatnich dwu dni bawili we Wrocławiu wiceminister Skarbu i komisarz Rządu dla Spraw WZO Wiktor Kościński, komisarz dla spraw targów i wystaw inż. Marian Kalita, prof. Jerzy Hryniewicz, dyr. departamentu CUP Jerzy Koszyk oraz prof. Hempel.

Czołowi organizatorzy WZO od byli kilka konferencji ze współudziałem naczelnego dyrektora WZO inż. Kuli. Tematem obrad były dalsze losy terenów Wystawy Ziemi Odzyskanych.

Ostateczna decyzja w sprawie terenów wystawowych ma zapadnąć w dniu 10 stycznia.

W związku z planami wystawowymi Wrocławia na rok 1949 wysuwana jest koncepcja Wystawy Planu Sześćioletniego ze szczególnym uwzględnieniem działu rolniczego. C projektach tych wypowiedział się na łamach naszego dziennika pełnomocnik Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Chyliński. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Poza koncepcją Wystawy Planu

Sześćioletniego wysuwany jest projekt zorganizowania stałych targów dolnośląskich, ukazujących wymianę towarową między wsią i miastem.

Rzucony został również projekt zorganizowania we Wrocławiu Międzynarodowego Festiwalu Filmowego, na wzór festiwalu, które odbyły się w Zlinie, Can-

nes czy Wenecji. Punktem centralnym dla takiego festiwalu byłaby wielka sala Hali Ludowej, gdzie wyświetlany był już film „Lenin w listopadzie” — oraz Pawilon Prostokątny.

Projektowane są również wielkie igrzyska sportowe na Stadionie im. Gen. Świerczewskiego.

ZMP podejmuje akcję oświatową

17 kin objazdowych wyruszyło na wieś dolnośląską

Konferencje młodzieżowe, organizowane przez Związek Młodzieży Polskiej na terenie naszego miasta, cieszą się ogromnym powodzeniem wśród pracującej młodzieży.

Nie dziwnego. Na konferencjach tych poruszane są najistotniejsze zagadnienia warunków pracy i nauki naszych młodych pracowników. Dzięki tym konferencjom wyszły na jaw pewne wypadki wyzyskiwania młodzieży. W takich razach zawsze i skutecznie interweniował Z. M. P., stojący na straży interesów pracującej młodzieży.

Lecz nie tylko na terenie miasta rozciąga Z. M. P. opiekę nad młodzieżą.

3 stycznia 1949 r. wyjechało z Wrocławia, która w roku 1947 była dopiero w stadium organizacji, w roku 1948 może pochlubić się już dużym dorobkiem na odcinku samorządu gospodarczego.

W pracach Izby na pierwszy plan w roku 1948 wybiła się akcja szkolenia zawodowego. Izba zakłada średnią szkołę zawodową, liceum administracyjno-handlowe, organizuje 3 mies. kursy przysposobienia tkackiego oraz liczne kursy dla młynarzy, księgowych, pracowników hotelarskich. Ponadto urządza pierwszy w Polsce kurs dla manipulantów tarczowniczych. Podjęto również akcję koordynacyjną istniejących w mieście poradni zawodowych oraz rozpoczęto szereg aktualnych problemów szkolenia zawodowego na odcinku przemysłu i handlu.

Nie mniej ważnym osiągnięciem jest rozbudowa współpracy na odcinku gospodarczym pomiędzy tutajszą Izba Przem. Handl. a Czechosłowacją. Szczegółowo rozpracowane zostało zagadnienie uruchomienia tranzytowej linii kolejowej z Czechosłowacją do Szczecina przez Zawidów koło Zgorzelca, zagadnienie interwencyjne, mające znaczenie dla prywatnego przemysłu i handlu, oraz pewne zagadnienia eksportowe w ramach przemysłu prywatnego.

Na uwagę zasługuje fakt, że Izba wprowadziła naukę języka czeskiego w swoich szkołach.

Izba Przemysłowo-Handlowa, jako samorząd gospodarczy, dążyła w roku 1948 do objęcia całokształtu zagadnień gospodarczych Dolnego

śląska, zaś na rok obecny ma już ustaloną konkretny plan pracy, określający zadania sektora prywatnego w ustroju socjalistycznym.

W kinach wyświetlane będą filmy produkcji radzieckiej, kronika z Kongresu Zjednoczeniowego Młodzieży Polskiej, który odbył się we Wrocławiu, oraz fragmenty z działalności zjednoczonych organizacji młodzieżowych. Każdy seans poprzedzony będzie prelekcją związaną z tematyką filmu, wygłoszoną przez członka Z. M. P.

Pierwszy turnus akcji objazdowej zakończył się 27 stycznia b.r. Po przybyciu do Wrocławia, młodzież biorąca udział w akcji złożyła relację ze swych spostrzeżeń. Na ich podstawie opracowany będzie plan, zmierzający do objęcia stałą opieką Z. M. P. wszystkich ośrodków wiejskich Dolnego Śląska. (Jur)

Piękny dorobek Izby Przem.-Handl. na odcinku samorządu gospodarczego

Opera Robotnicza zapraszona do Legnicy i Wałbrzycha

Wrocławskie OKZZ otrzymała zaproszenie z Wałbrzycha i Legnicy na występ Opery Robotniczej z „Flisem” Moniuszki. Występ w Legnicy odbędzie się jako rewanż wrocławskiego świata pracy za liczne koncerty, które dał dla ludności naszego miasta znakomity zespół artystyczny armii marszałka Rokossowskiego.

W połowie stycznia odbędzie się przedstawienie „Flis” dla przedstawicieli OKZZ z całej Polski.

Dyr. Drabik poczynił już wstępne kroki dla przygotowania nowej premiery, którą będzie jedna z oper polskich.

Spacerem po Wrocławiu

Dekoracja noworoczna

Nie wiem jak jest gdzie indziej, ale wywózka śmieci z bloków przy ul. Grudziądzkiej należy do wydarzeń elektryzujących mieszkańców tej dzielnicy.

Przyjadą, czy nie przyjadą? — oto pytanie. Dylemat bez mała hamletowski. Ba termin wywózki jakkolwiek ustalony, ma swoje niespodziewane odchylenia.

W każdym razie na dzień przed uroczystym momentem, kiedy można wynieść kubły ze śmieciami i ozdobić nimi ulicę — słyszy się wszędzie: w sieni, na podwórzu, w sklepie, w drodze do tramwaju — znaczące przypomnienia:

— A pamięta pani, że jutro śmieci?

— Czy aby przyjadą, bo w zeszłym tygodniu zapomniał...

— Nie, jutro nie mogą, bo śmieci...

— Muszę być w domu, bo śmieci...

Śmieci — to czynnik, który wpływa decydująco na bieg życia mieszkańców ul. Grudziądzkiej.

W Sylwestra ranitka każdy pośpie, był ze swym kubkiem na ulicę. Sylwester — piątek, dzień wywózki.

Teatro

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Lew na placu”.

TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.

TEATR „ENERGETYK”, ul. Lwowska nr 25 — dziś i jutro o godz. 19.15 „Bajadera”, operetka.

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 20 wyświetla codziennie od godziny 9-21 „Praga — Norymberga Czeska”.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Cygańska Miłość” (amer.), w dn. powsz. godz. 12.45, 15.15, 17.45 i 20.15, w niedz. od godz. 10.15, dozwolony od lat 16-tu.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Krankat” (czeski), w dn. powsz. godz. 14, 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 12, dozwolony od lat 16.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Harry Smith odkrywa Amerykę” (radz.), w dn. powsz. godz. 14, 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 12, dozwolony od lat 14-tu.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, „Lekomyślna siostra” (amer.), w dn. powsz. godz. 13.30, 17.45 i 20. W niedz. od godz. 13.15.

„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Przygody Nasredina” (radz.), w dn. powsz. o godz. 15 i 17, w niedz. od godz. 13, dozwolony od lat 8. O godz. 19.20 i 21 Program Aktualności.

„TĘCZA” — ul. Kościuskiej 177 — „Dusze Czarnych” (radz.), w dn. powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 8.

„FAMA” — Psie Pole — „Baryleczka” (franc.) w dn. powsz. godz. 19. W niedz. o godz. 15.30, 17.45 i 20, czynne w piątek, soboty niedziele; dozwolony od lat 18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą” — Stalina 87,
„Mikołaja” — Mikołaja 46,
„Słonecznik” — Traugutta 121,
„Nowa Apteka” — Piastowska 36.

Slizgawica

W ostatnich dniach wskutek odwilży ulice i chodniki zamieniały się w groźne pułapki dla przechodniów i pojazdów. Jak dotychczas — dozorca i użytkownicy budynków nie posypują chodników piaskiem lub choćby popiołem, nie też dziwnego, że podczas gołodzi trudno jest, zwłaszcza w godzinach rannych przejechać chodnikami.

Nie lepiej dzieje się na jezdni. Cierpią konie, zazwyczaj nie kute na ostro, cierpią też kierowcy pojazdów, dla których każde gwałtowniejsze zahamowanie grozi przewróceniem wozu.

Jako przykład może służyć katastrofa przy ul. Stalina, gdzie kierowca wozu ciężarowego z dwoma przyczepkami, pragnąc wyminąć furmankę silnie zahamował, niestety, wóz na śliskim terenie dalej się posuwał i zawadził o furmankę, wywracając ją. Skończyło się na obrażeniach woźnicy, połamaniu wozu i pokaleczeniu koni. Tego rodzaju wypadki są obecnie dość częste na ulicach miasta. Konieczne jest ze strony kierowców zachowanie jak najbardziej ostrożności, zaniechanie szybkiej jazdy, zaś ZOM powinny bardziej ruchliwe ulice oraz chodniki posypywać piaskiem. (—)

Z sali sądowej

Magazynier kradnie nieci...

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Stefana Marczewskiego, b. magazyniera Ośrodka Szkolenia Zawodowego Państwowego Fabryki Wagonów we Wrocławiu, który przekraczając władzę dysponowania powierzonymi mu materiałami — przywłaszczył sobie 191 m. białego płótna i 200 szpilek nici. Prócz tego, gdy wychowywał młodzież Jugo-Słowiańską przy o-

środku szkolenia zawodowego, wyjeżdżając na urlop przekazał Marczewskiemu 47.500 zł. — Marczewski przywłaszczył sobie tę kwotę.

Przewód sądowy potwierdził winę nieuczciwego magazyniera. Sąd skazał go na łączną karę 5-ciu lat więzienia za kradzież płótna i szpilek nici oraz na utratę praw honorowych i obywatelskich również na lat 5. Sprawę przywłaszczenia 47.500 zł, przekazaną na drogę postępowania zwykłego.

Pożar na poddaszu

W budynku przy Podwalu Mikołajskim 14 od uszkodzonego komina zapalił się dach. Mieszkańcy domu zaalarmowali Straż Pożarną i samorzutnie zebrał się do gaszenia ognia. Przybyła straż właściwie nie wiele miała już do roboty i ogień dogasiła.

Na podkreślenie zasługuje stanowisko mieszkańców, dzięki którym pożar został szybko zlokalizowany i straty były bardzo małe. Gdyby nie dzielna postawa mieszkańców, ogień łatwo mógł przerzucić się na sąsiednie budynki. (—)

Pijaństwo jest chorobą

Daje się ona szybko wyleczyć

ZNANE są powszechnie zasługi wielkiego fizjologa rosyjskiego Iwana Pawłowa, który doznał epokowych odkryć w dziedzinie działania układu nerwowego i mózgu w szczególności. Mało jednak osób wie o tym, że najbardziej skuteczną i szeroko ostatnio stosowaną metodą zwalczania nałogu pijaństwa wynika bezpośrednio z jego doświadczeń, przeprowadzonych w końcu ubiegłego stulecia na psach.

Wykrycie mechanizmu t. zw. „odruchu warunkowego” było owocem tych doświadczeń. Ze względu na to, że leczenie alkoholizmu, związane jest z wywołaniem u pijaków takiego właśnie odruchu, przypomnijmy w paru słowach, na czym zjawisko to polega.

Kielbasa przytknięta do nosa psa wywołuje u niego wzmoczone wydzielanie śliny. Jest to „odruch prosty”. Jeżeli będziemy powtarzać w ciągu dłuższego czasu ten sam eksperyment, a jednocześnie będziemy uruchamiali dzwonek lub zapalali sygnał świetlny, po pewnym czasie sam dzwonek lub sygnał świetlny wywoła wzmoczone wydzielanie śliny. Odruch wywołany sztucznie przez skojarzenie widoku i zapachu kielbasy z określonym wrażeniem słuchowym lub wzrokowym nazywamy „warunkowym”. Jest on równie niezawodny jak odruchy wrodzone i dzięki temu właśnie stał się on niezwykle precyzyjną metodą badania wyższych czynności układu nerwowego.

Jak się w następstwie okazało, metoda „skojarzeń” oddać może nieocenione usługi w zwalczaniu najbardziej zakorzenionego nałogu pijaństwa, gdy wola alkoholika jest już złamana i wszystkie inne środki zawodzą.

Leczenie jest również proste jak owo doświadczenie z psem. Oparto je zresztą na identycznym schemacie. Postępowanie jest następujące. Pozwala się alkoholikowi pić tyle

ile chce. Jednocześnie wstrzykuje mu się lekarstwo powodujące mdłości (m. in. stosuje się apomorfine). Po kilku tego rodzaju seansach wrzenie mdłości kojarzy się tak silnie ze spożywaniem alkoholu, że sam widok butelki powoduje u pacjenta niepowstrzymane mdłości, prowadzące nawet do wymiotów.

Pewien lekarz angielski posunął się tak daleko, że się szpitalną, w której przeprowadzał leczenie alkoholików urządził całkowicie jak bar, wypełniony wyszukany trunkami. Jego asystent wykonywał zastrzyki apomorfiny w kielchu barmana. W wyniku tego pacjenci uzyskiwali nie tylko nieprzeparty wstręt do wódki, ale przechodzili na drugą stronę ulicy na widok szynku.

Genewski lekarz dr. Feldman podaje następującą statystykę leczenia alkoholików metodą „odruchów warunkowych”. Na ogólną liczbę 55 „pacjentów” wyleczenie nastąpiło po pierwszym seansie w 35 wypadkach (63,6 proc.) i utrzymało się trwale w ciągu 6 miesięcy. W 15 jednak przypadkach nastąpiły nawroty do pijaństwa mniej lub bardziej wyraźne.

Leczenie trwa zwykle nie dłużej niż trzy dni. Chory pozostaje przez ten czas w klinice, otrzymuje niewiele do jedzenia, natomiast bardzo dużo do picia (alkoholu we wszelakim rodzaju) i oczywiście apomorfiny w zastrzykach podskórnych.

Dobre wyniki uzyskuje się zarówno u alkoholików „amatorów” jak i u ludzi, którzy wpadli w nałóg na skutek wykonywania pewnych zawodów związanych z kosztowaniem napojów wysokokowych. Metoda ta, jest szczególnie cenna wtedy, gdy ma się do czynienia z alkoholikami bardzo zaawansowanymi, u których zaznaczają się już pijackie cechy charakteru: słabość woli, kłamiwość, samochwalstwo i napłiwość. Jest ona prawdziwym dobrodziejstwem dla tych osobników.

u których alkohol, obok wspomnianych przemian, czyni nie mniejsze spustoszenie w organach wewnętrznych, powodując zwyrodnienia wątroby i ruinę przewodu pokarmowego.

Doświadczenie wykazało, że wyniki są lepsze wtedy, gdy chorzy poddają się leczeniu dobrowolnie, ale nie rzadkie są wypadki, gdy apomorfine wstrzykuje się opornym pijakom i wstręt do wódki narzuca się im wbrew ich woli.

Dr. J. BARSKI

Pierwszy narciarz na Śnieżce

Początek „białego sportu” w Karkonoszach

Jeszcze w połowie ubiegłego stulecia nie znano nart na terenie Karkonoszy. Wprowadzić nierzalną podrobną przywołali ze Skandynawii wiadomości o długich deskach, które ułatwiają poruszanie się po śniegu, nikt jednak nie umiał zastosować ich na miejscu.

W roku 1890 jeden z lekarzy jeleńskich zainteresował się nartami i trzy pary tego sprzętu sprowadził z Norwegii. Przysłapiono do pierwszych prób i na miejsce jazdy niefortunnie obrano pokrytą lodem ulicę.

Ku wielkiej uciesze gawiedzi, pierwszy entuzjasta „białego sportu” na próżno usiłował zapanować nad rozchodzącymi się na wszystkie strony de-

skami. Próba nie powiodła się i dalszych usiłowań zaniechano.

Dopiero Norweg, nazwiskiem Hansen, przybyły na praktykę do fabryki maszyn papierniczych w Cieplicach, pokazał tubylcom klasyczny sposób jazdy. Zimą 1891 roku przebył wielokrotnie na nartach grzbiet Karłonoszy, a 7 marca 1893 r., jako pierwszy narciarz osiągnął szczyt Śnieżki.

Pierwszy sprzęt narciarski różnił się nieco od dzisiejszego. Deski były dłuższe, węższe i bardziej zakrzywione, a na spodzie nie posiadały wyżłobionego rowka. Wiązania były proste, bez stosowanych dzisiaj zapieczętanych sprężynowych. Do jazdy używano tylko jednego, nieco dłuższego kija.



10 proc. taniej

Dzięki wysiłkowi pracy
PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

ma możliwość z dniem 1 stycznia 1949 r.

OBNIŻYĆ CENĘ PIWA

wszystkich
Państwowych Browarów

K-7367

Cena
detaiczna:

Kufel piwa 0.25 l (przy bufecie)	22 zł
Butelka 0.5 l (na wynos)	40 zł
Butelka 0.3 l (na wynos)	25 zł

PIWO ORZEŻEWIA I SYCI

RADIO „Saba” na prąd zmienny sprzedam. Katowice, Kromera 4 m. 2. 11960

ZARZĄD Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu, Pl. Engelsa 5 ogłasza przetarg na samochody osobowe Adler, DKW, Fiat, samochód ciężarowy Chevrolet, części wymieniane do samochodów oraz beczki. Ogł. można pisać Plac Engelsa 5 od godziny 8-15. Przetarg odbędzie się 7-30 stycznia 1949 r. K-7365

ZGUBIŁ KRAJOWE

SKRADZIONO kartę RKU, odcinek zameldowania, legi. Zw. Zaw. na nazwisko Dymek Zygmunt, Wrocław. 11956

ZGUBIONO leg. pracy, leg. PP, odcinek zameldowania, karte repatriacyjną na nazwisko Bartosiak Ignacy, zamieszkały Kłodzko, Wrocławskie 13. K-7360

UNIEWAZNIAM skradzione dokumenty: legitymację Związku Zawodowego, legitymację tramwajową oraz świadectwo pracy na nazwisko Maria Cieślak, Walbrzych, Słowicza 15. K-7362

UNIEWAZNIAM dowód osobisty PKP, odcinki zameldowania Zemanek Maria, Miroszów, Wolności 1. K-7361

ZGUBIONO zezwolenie wydane przez starostwo Walbrzych na wyjazd rzeczy za granicę na nazwisko Grejnelman Fima i Borys, Walbrzych. K-7363

ZAGUBIONO dowód osobisty, karte repatriacyjną RKU Bolesław na nazwisko Zebrowski Paweł, Sobieszów, pow. Jelenia Góra. K-7364

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Szczudlik Marta, Jelenia Góra. K-7362

ZAGUBIONO odcinek zameldowania nr 2317 gmina Bystrzyca pow. Lwówek Śląski, na nazwisko Partyska Mieczysław, Bystrzyca 75. K-7361

ZGUBIONO książeczki junacką SP na nazwisko Ziaja Pomen, Kamienna Góra. K-7369

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany przez Zarząd Miejski w Lubawce na nazwisko Długosz Kazimierz. K-7368

SKRADZIONO torebkę wraz z dokumentami, Zielńska Janina, Katowice, ul. Kromera 14. 11962

W DNIU 22. 12. 1948 r. na Dworcu Głównym we Wrocławiu zgubiono koncesję na nazwisko Ciszewski Zofia, wydana przez Jb. Skarbową we Wrocławiu. 11961

UNIEWAZNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Witold Ambroziewicz: zaświadczenie amnestii, zaświadczenie R. K.U. odcinek zameldowania, legitymacja służbowa PWZG. 11954

ZGUBIONO dowód tożsamości konia na nazwisko Karol Kozut, zam. Kowale. 11957

ZGUBIONO kartę RKU Wrocław, odcinek zameldowania Józef Koban. 11953

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zaw., leg. wyd. przez Jb. Lotnicza, leg. PPS Dzikowska Kazimierz, legitymacja PPS Dzikowski Edward. 11951

POSAD POSZUKUJĄ

DIETETYCZKA dyplomowana poprowadzi Dom Dziecka, Złotek wzorowy itp. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Dietetyczką”. 11968

SOLIDNY poszukuje pracy: weźnego, pomocnika palacza. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Pracownicy”. 11971

TEKSTYLNIA poszukuje posady we Wrocławiu. Łaskawe zgłoszenia „Słowo Polskie” „Fachowiec”. 11965

LISTY DO REDAKCJI

Czy znieść gminy zbiorowe?

„Czytając wypowiedzi z Kongresu Zjednoczeniowego — pisze nasz Czytelnik Bronisław Gnorowski, — zauważyłem, że między innymi mówiono o walce z biurokratyzmem. Otóż chciałbym zwrócić uwagę Pana Redaktora, aby poruszył w „Słowie” sprawę gmin zbiorowych.

Niewątpliwie gminy zbiorowe w ustroju kapitalistycznym miały pełne uzasadnienie, były jako jednostki, stanowiące pewną całość, zdolne do przeprowadzania pewnych planów na swoim terenie.

Natomiast obecnie, w ustroju ludowym i socjalistycznym, kiedy funkcję planowej rozbudowy i zagospodarowania przejęło Państwo, gminy zbiorowe są tylko zbędnym pośrednikiem między starostwem a gromadą i stanowią przeszkodę biurokratyzmu.

Czyż nie lepiej, sprawniej i szybciej załatwić wszystkie sprawy gminy zbiorowej sekretarz gromadki o odpowiednich kwalifikacjach, znający dokładnie ludzi i teren? Mieszkańcy gromad nie musieliby czynić dalekich podróży po kilkanaście kilometrów do odległych gmin, z którymi zresztą nie mają nic wspólnego.

Każda gromada w Polsce Ludowej — dochołd nasz Czytelnik do wniosku — powinna być równoprawną jednostką administracyjną i nie powinna edrabić państwowy na chwale biurokratyzmu”.

Uwagi ob. Gnorowskiego pozostawiamy bez komentarzy. Sprawa nie wątpliwie dojrzała do szerokiej dyskusji i wysnucia odpowiednich wniosków.

„Jestem jedną z bezdzietnych kobiet. Pragnę wziąć sobie małą siostrkę za swoje dziecko”. Takie apel otrzymaliśmy od ob. Pyziowej.

Spełniając jej życzenie, podajemy adres RPTD: Wrocław, Henryka Prawego 11, gdzie można zasięgnąć w tej sprawie wszelkich informacji.

„Strapiiony ojciec” i „Stały Czytelnik—student medycyny”. Wprawdzie oba listy pisane są jedną ręką, niemniej poruszają one ważne zagadnienie, tak, że nie można pozostawić je bez odpowiedzi.

Odpowiadamy na Wasz list dopiero dzisiaj, sądząc, że najlepszą odpowiedzią na postawione pytania znajdziecie w moim sejmowej min. Minca z dnia 30 grudnia ub.r.

„Czytelnicy”. Korespondencja ze Stanami Zjednoczonymi nie podlega żadnym ograniczeniom. Jeżeli nastąpi jakaś przerwa w dopływie listów specjalnie do Wrocławia, powstała ona zapewne z winy adresatów.

Jak nam wiadomo, do wszystkich innych miast poczta ze Stanów Zjednoczonych dociera bez żadnych przeszkód. Ze swej strony prosimy Dyrekcję Poczty we Wrocławiu o wyjaśnienie.

„Pokrzywa”. Wiersza nie zamieścimy.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Gorzowie Wlkp.

przyjmuje zapisy (między 17 i 19-tą godziną) do klas wstępnej i pierwszej gimnazjalnej (na podstawie ukończenia 7 klas Szkoły Powszechnej)

Klasy te mają zostać uruchomione w drugim półroczu t. zn. od 1 lutego 1949 r. Gorzów Wlkp. 27. XII.1948. Dyrekcja K-7379

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtańiej kupisz. Stalina 131, skład mebli. 11962

ODSTĄPIE sklep frontowy z magazynem przy ul. Oleśnickiej 5. Wiadomość Zellner, Stalina 52/7. 11968

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Occasion”. Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna, 15. K-7186

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Biuo Sprzedaży Kabli i Przewodów

KATOWICE, ul. ŚW. JANA 1/3, tel. 319-58

prowadzi na prawach wyłączności sprzedaż artykułów następujących:

KABELE silnoprądowe, blokowe, nastawcze, szynowe, kable TKM, TKS, TKN, kabelki KMI

PRZEWODY LG powyżej 50 mm², LGg, LGa, DGw, LGw, SP, OP, DGu, LGu, KGauo, KMo, przewody samochodowe, akumulatorowe, do krosowania, w igielicie

LINKI Alu ponad 50 mm², linki aldrej, Stal-Alu, specjalne, do szrotek węglowych

DRUTY SZNURY schematowe, oporowe, telefoniczne

SZYNY miedziane i aluminiowe

MIEDZ KOLEKTOROWA

MATERIAŁY izolacyjne

oraz sprzedaż artykułów reglamentowanych (wyłącznie na przydziały)

Druty i linki miedziane gołe, druty jezdne, profilowe gołe i izolowane, emaliowane, nawojowe

Przewody, linki i druty pozostałych typów do nabycia:

przy większych dostawach — bezpośrednio przez Biuro Sprzedaży, przy mniejszych ilościach — w Hurtowniach, wzgl. Skleпах Detaicznych CHPE.

Szczegółowe informacje i porady techniczne na żądanie. K-7370

DWIE ekspedientki poszukują pracy w kawiarni lub sklepie. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „964”. 11966

KSIEGOWA, znajomość przebitki i amerykańskiej sztuki posady. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „1929”. 11959

BUCHALTER-bilansista sporządza bilanse, prowadzi księgi wszelkiego typu. Zgłoszenia: Dworcowa 10/4. 11970

WOJNE POSADY

GONIEC potrzebny. Drukarnia „Czytelnik” Wrocław, Kościuszki 49.

POMOC domowa — gospoia potrzebna, warunki dobre. Cieplice, 3 Maja 18-2. K-7390

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią odstępuje. Zwrot kosztów remontu. Krzyki, ul. Krzycka nr 35 i 1. 11967

POSZUKUJĘ mieszkania 2 do 4-pokojowego z meblami — najchętniej w ogrodzie. Dworcowa 1a m. 1. 11963

POKOJ umebłowany dla samotnego lub studentki. Wiadomość „Słowo Polskie”. 11910

LOKAL nadający się na wytwórnię lub inną branżę, woda bieżąca, gaz, zwrot urządzenia. Szczecińska 52. 11952

1. 2 POKOJE, kuchnia, poszukiwana. Zwrot kosztów remontu. Ul. Promień nr 11-1. 11950

NAUKA

KURSY Kroju i Szycia ubrań damskich, dziecięcych i bielizny, nauka fachowa. Wrocław, Sienkiewicza 83/3. 11996

ROZNE

STOSOWNIE do decyzji Sadu Okręgowego w Świdnicy z dnia 5. 10. 48 r. zawiadamia się o likwidacji firmy „Weglit”. Spółka Jawna w Dzierżoniowie. Zainteresowane osoby zechcą zgłosić się w przepisany termin do likwidatorów Spółki ob. Artura Kludta, Dzierżoniów, ul. Osadnicza 4. K-6921

W NOCY z 23 na 24. 12. 1948 r. w pogotwiu Gdynia — Kudowa w przedziale II klasy przy przesiedaniu we Wrocławiu zostawiono walizkę czarną. Ucierciw znalazła przesyłkę jest o zwrot pod adresem: Lorenc, Walbrzych-Podgórze, Gdynia 3. K-7384

Nowa struktura sportu związkowego

Związki Zawodowe zwróciły baczną uwagę na wychowanie fizyczne i sport uprawiany przez swoich członków. Nowa struktura przewiduje utworzenie dziewięciu zrzeszeń sportowych skupiających robotników i pracowników należących do Zw. Zaw.

Powstają więc:

1. Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz”.
2. ZS Metal.
3. ZS Górnik i 4. ZS Budowlani.

Zrzeszenia te będą mogły istnieć indywidualnie dzięki wielkiej ilości członków.

KCZZ, Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu doszły do przekonania, że pozostałe Zw. Zaw. należy połączyć w ten sposób, by powstały: 5. ZS Chemik ze Związku Chemików i Pracowników Leśnych, 6. ZS Włókienniarz dla pracowników Odrzeź, 7. Samorządowiec skupiający pracowników samorządu, urzędników państwowych, nauczycieli, skarbowców, pracowników sądowych i bankowych.

8. ZS „Spożywczy” ze Zw. Spółdzielców i biur. handl., 9. „Związkowiec”, do którego wejdą poligraficy, transportowcy, naftowcy, cukrownicy i gastro-nomici.

W ten sposób zniknie kilka prowadzących suchotniczy żywot klubów i stworzy się dziewięć silnych klubów związkowych. Będą one pracowały w myśl statutu opracowanego przez KCZZ, podlegając ściśle władzom Zw. Zaw. i kontroli GUKP.

Struktura zrzeszeń jest ściśle związana ze Związkami Zawodowymi. Najniższym ogniwem jest Kolo Sportowe przy zakładzie pracy. Wyższymi instancjami dla kola są: zarząd oddziału, okręgu i zarząd główny Zrzeszenia na szczeblu zarządu głównego i Zw. Zaw.

Działalność zrzeszenia idzie w kierunku pracy w dziedzinie WF i w dziedzinie sportu wyczynowego.

Akcje WF prowadzi i organizuje Kolo Sportowe.

O wyniki sportowe dbają zrzeszenia i kluby. Członkiem klubu może zostać tylko członek kola sportowego.

Przy OKZZ Wrocław powołano do życia Okr. Radę Kult. Fiz. i Sportu. KCZZ rozpracowała już plan pracy na rok 1949, w którym główny nacisk położono na szkolenie kadr instruktorskich, a w kręwie sportu na sporty masowe: pływanię, gimnastykę i gry sportowe.

Do to sportowi wyczynowemu materiał do szkolenia przyszłych reprezentantów Polski we wszystkich dziedzinach sportu.

SPORT

Hokeiści wrocławscy gotowi do bojów ale są na razie... bez lodowiska

W obecności zainteresowanych klubów hokejowych odbyło się losowanie w klasie „A” i „B” Terminarz rozgrywek kl. „A” przedstawia się następująco:

8 bm. godz. 14-16: Odra Wrocław — Samorządowiec Wrocław.

godz. 15:30: ZMP D. Śląsk — Odra Opole.

9 stycznia 1949 r. godz. 9-11: Odra Opole — Samorządowiec Wrocław.

godz. 10:30: Odra Wrocław — ZMP D. Śląsk.

godz. 14-16: Odra Wrocław — Odra Opole.

godz. 15:30 ZMP D. Śląsk — Samorządowiec Wrocław.

Druga runda rozgrywek odbędzie się w dniach 22-23 stycznia 1949 r. przypuszczalnie w Opolu w takiej samej kolejności jak pierwsza runda.

Terminarz rozgrywek klasy „B” przedstawia się w ten sposób:

W Dzierżoniowie 16 stycznia 1949 r.: Gwardia Wrocław — Włókienniarz Dzierżoniów i

W Rybniku: Budowlani Wrocław — Pogon Prudnik (Śląsk Opolski).

Wrocław 22 stycznia 1949 r.: Włókienniarz Dzierżoniów — Budowlani Wrocław i Pogon Prudnik — Gwardia Wrocław.

Wrocław 23 stycznia 1949 r.: Włókienniarz Dzierżoniów — Pogon Prudnik Gwardia Wrocław — Budowlani Wrocław.

DLACZEGO NIE GRAJĄ?

Tak się przedstawia sprawa mistrzostw hokejowych od strony technicznej rozstawienia drużyn: ustalenia terminarzy. Ambitny i najmłodszy okręg hokejowy w Polsce mimo olbrzymich trudności na jakie napotyka w swojej pracy, pragnie zorganizować mistrzostwa hokejowe tak jak i w zeszłym roku, kiedy w Walbrzychu odbyły się jedynne w Polsce mistrzowskie rozgrywki hokejowe. W ostatnich dniach pisa-

no o tym, że w hokeju dolnośląskim.

Postaramy się dociec przyczyn. Gdy w całym kraju trwała doskonała warunki lodowe, gdy się czyta o całym szeregu spotkań, w stolicy Dolnego Śląska nie się nie robi.

Wypowiedzi przedstawicieli klubów klasy „A” i „B” są następujące:

Samorządowiec: Mamy kompletne wyposażenie i zawodników. Jesteśmy gotowi wystartować — mówi entuzjasta tego sportu kier. Terlikowski Brak lodu!

Odra Wrocław: Wyposażenie hokejowe sprowadzamy się dostać w najbliższych dniach. Lecz na czym będziemy trenować?

ZMP Dolny Śląsk: Nasza drużyna składa się z zawodników byłego OM TUR Jelenia Góra, który zdobył w zeszłym roku wicemistrzostwo. Sprzęt mamy, ale treningi na stawach to nie to samo, co treningi na stadionie.

Budowlani: Mamy drużynę, tylko ten lod!.

TRZEBA IM POMÓC

Wypowiedzi te są o. ciekawe i nie powinny zostać bez odpowiedzi. Hokeistom trzeba przysłać z pomocą. Wrocław napewno pomyśli o zorganizowaniu lodowiska hokejowego na ślizgawkach, które mają powstać przy Wystawie i w Morskim Oku.

Hokeiści za naszym pośrednictwem proszą o pomoc dyr. WUKF mgr Skrociego, Woj. i Miejską Radę Narodową i prez. Kupczyńskiego — znanego przyjaciela sportowców.

Echa niedzieli sportowej

Turniej krykietu zorganizowany z okazji jubileuszu KTH przerwała... odwoł. Rozegrano 3 mecze w których Sparta (Poznań) pokonała KTH 13:3 (1:1, 5:1, 7:1), Cracovia — ŁKS 1:2 i Legia — Wisła 5:1. W tabelce prowadzi Legia przed Spartą i Cracovią po 2 punkty, ŁKS, KTH i Wisła.

Anglia wygrała najbliższe spotkanie z hokeistami Kanady 7:3.

Konkurs skoków w Szczyrkku wygrał Tajner II (Warta Cieszyń) przed Huczkim i Krupą. Zawody w Zakopanem i w Suchej odwołano. W Szkarskiej Porębie zwyciężył Suterk (Srenice) 46 i 49 m przed Wleczorkiem (Szczyrk) skoki 37 i 40 m.

W sztafecie 4 x 10 km zwyciężył zespół Wisły Zakopane przed HKN Zakopanem i Wisłą II. Najlepiej biegł Kuwaj przed Dziedzicem.

Częstochowa pokonała ping-ponistów Zagłębia 5:4.

Świat i człowiek

ULICZNE DRZEWIA POCHŁANIAJĄ 40 PROC. HAŁASU

Wysadzanie ulic drzewami zapewnia nie tylko lepsze powietrze w miastach i osłone przed kurzem, ale uczeni radzieccy odkryli, że drzewa pochłaniają 40 proc. hałasu ulicznego. Dlatego wszystkie ruchliwe ulice miast Zw. Radzieckiego wysadzone są drzewami.

Ciekawe jest, że dwa identyczne dźwięki nie tworzą razem dwukrotnie większego hałasu. Inaczej mówiąc — dźwięki się nie dodają. Na przykład dwie identyczne tony oktetowe, gwiżdząc razem, dają tylko o 5 proc. więcej głosu, niż każda z osobna.

Zmniejszając hałas w fabrykach ze 100 do 75 „fonów”, zmniejsza się ilość wypadków przy pracy o 40 proc. i zwiększa wydajność pracy więcej niż o 20 proc.

Wielu wielkich ludzi, jak: Kant, Spinoza, Goethe, Verdi, Zoia, Wolter i inni odczuwało hałas, jak ból fizyczny. Napoleon był tak przeczułony, że trzaśnięcie drzwiami wyprawało go z równowagi, chociaż strzałami armatnimi mógł słuchać spokojnie.

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI DZIĘKI USUNIĘCIU... JEDNEJ LITERY

Zw. Radziecki, przeprowadzając reformę pisowni rosyjskiej po rewolucji październikowej, uprościł ją, kasując zupełnie zbędny „twardy znak”.

Zanim to uczyniono, przeprowadzono bardzo ciekawe obliczenie. Według dawnej pisowni — na każde 30 liter jedna litera była „twardym znakiem”. W r. 1913 wydano 80 milionów książek i stwierdzono, że zbędny znak zapelniał miejsce o równoważności dwu i pół miliona tomów, co licząc przeciętnie po 40 kopiejek za książkę wynosiło milion rubli.

Obliczono ponadto, że przeciętna książka waży 100 gramów i że w ciągu roku transportowano i maga zynowano 250.000 kg samych twardej znaków.

Zniesienie tej niepotrzebnej litery, w ciągu 30 lat ustroju radzieckiego dało możliwość zaoszczędzenia 333 milionów książek. A „twardy znak” stał się symbolem marnotrawstwa, trwonią dobra publicznego.

HAŁASLIWE DŹWIĘKI DZIAŁAJĄ UJEMNIE NA WZROK

W paryskim instytucie psychologicznym przeprowadzono badania, które dowiodły, że ludzi na ogół najbardziej denerwują następujące hałasy: świdy pneumatyczne, jeżdżenie smyczkami po sznurze dającej ton „E” na skrzypcach, miarowe spa-

danie kropli wody w ciemnym pokoju, pykanie motoru motocyklu oraz trzaskanie drzwiami.

Neurologzy stwierdzili, że głośnie dźwięki ujemnie wpływają na wzrok ludzki. Tym się tłumaczy zjawisko, że hałasliwe samochody powodują więcej wypadków, niż samo chody jadące cicho. Nowoczesne samochody są o 60 proc. mniej hałasliwe niż te, które wyrabiano do 1930 r.

Młody, bo 25-letni uczonej francuski Louis Tamian z Grenoble wynalazł aparat do neutralizowania wszelkich dźwięków. Wynalazek ten wypróbowano w stosunku do różnych hałasów i dźwięków. Działa on tak dobrze, że nawet huk wystrzału ciężkiego działu stwierdzono jedynie po wstrząsie.

Wywiady wrocławskie

Wywiady wrocławskie muszą być ogłaszane natychmiast, gdyż cyfry i fakty w nich zawarte bardzo szybko stają się przestarzałe. Przyjdzie się na przykład do dyrektora teatru i zadaje pytanie:

— Panie dyrektorze, ile pan ma w tej chwili scen?...

Dyrektor zaczyna liczyć... Jedną, dwie, trzy, cztery, pięć...

W tej chwili odzywa się telefon. — Niech pan zaczeka! pewnie dzwonią z prowincji o otwarciu jeszcze jakiejś nowej sceny...

To samo jest we Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy. Przyjdzie i zapytasz o ilość odbudowanych mostów.

— Około stu — odpowiedzą ci — ... Ale gdyby pan przyszedł jutro, to na pewno przekroczyliśmy już setkę odbudowanych mostów...

Gdy zapytasz, jakie są projekty na wiosnę i lato, dowiesz się, że planowana jest mała olimpiada, festiwal filmowy, wielki zlot młodzieży, kilkanaście wystaw, nie licząc pomniejszych imprez.

Jest w naszym życiu wrocławskim jakiś niespotykany dynamizm. Dni, w których nie ma żadnego otwarcia, inauguracji, nowego rekordu — na leżą już do rzadkości.

Zapytaj przeciętnego wrocławianina, ile ma dzieci. Odpowie ci:

— W chwili, gdy wychodziłem z domu, miałem czworo... Ale od tego czasu mogło się tyle zmienić... Policz, jak wrócę do domu.

Grot.

Szturm do ligi

W walce o ligę wyjaśniła się sytuacja w grupie pierwszej, drugiej, czwartej i częściowo w piątej.

Na pierwszej lidze zaawansują z tych grup Gwardia, Gwardia Gd., Gwardia Warszawa i Batory.

Do ligi 2-lej wejdą na pewno Warta, ZSK i Włókienniarz Łódź.

W grupie trzeciej, gdzie walczą Pafawag, faworytem jest Zryw Łódź, a o drugiej lidze zdecydowały bezpośrednie spotkanie Hutu — Pafawag we Wrocławiu.

W grupie 6-tej Zjednoczenie jest muirowanym kandydatem do ligi I, a o

awansie drugoligowym decydować będą dwa mecze Lublinianki z naszym Samorządowcem.

Na pierwszej z nich wyjeżdżają wrocławianie już w piątek w składzie Zurański, Smaczynski, Kotas, Kurowski II, Bogucki, Horboń, Cielwier i Barbarowicz.

Po meczu lubelskim samorządowcy wyjadą na odpoczynek 10-cio dniowy do uzdrowisk dolnośląskich.

W grupie piątej rozstrzygnięciem kwestii drugiego miejsca już w niedzielę, po meczu Cracovia — Radomsk przy czym faworytem są radomianie.

Nikodem Dyzma

Nikodem Dyzma, prezes Banku Zbożowego ma kilku zaciekłych wrogów. Przede wszystkim nie znosi go niejaki Terkowski. Dlatego Dyzma ma tremę udając się na przyjęcie do gen. Jarzynowskiego — serdecznego przyjaciela Terkowskiego.

— Kogóż to?
— Pana Windera. Bardzo miły człowiek.
— Jak? Winder? Nie przypominam sobie.
Całą siłą woli zapanował nad wrażeniem i zmusił siebie, by spojrzeć Terkowskiemu wprost w oczy.

— Jak to? Nie przypominam sobie pan prezes reagenta Winder?...

— Reagenta? Nie. Nie znam.

Terkowski roześmiał się z wyraźną ironią:

— A on dobrze pana prezesa pamięta. Jechaliśmy w jednym przedziale i ten miły starszyszek wiele mi o panu opowiedział i o Łyskowie...

Dyzma zakręcił się w głowie. Więc koniec? Katastrofa? Zdemaskowano go? Aż do bólu zacisnął w kieszeniach pięści. Przez myśl przebiegło mu, by po prostu rzucić się na Terkowskiego, chwycić go za szyję, za tustą, przewalając się faldami przez kołnierzyk szyję i dusić, aż ta obłędna twarz zsinieje. Skurczył się

w sobie. Wszystkie mięśnie nabrzmiały mu tak, aż uczuł ich drżenie.

— Przeczam najmocniej — zabrzmiął nagle tuż przy nim głos jakiejś pani, która w przejściu go potrafiła.

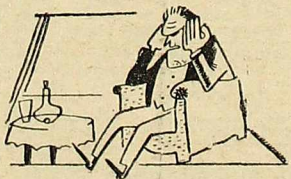
To go otrzeźwiło w jednej chwili.

— O jakim Łyskowie? Co pan opowiadasz? — wzruszył ramionami. — Wszystko to jakaś bujda. Żadnego Windera nie znam.

Terkowski podniósł brwi i strzepnął flegmatycznie popiół z papierosa:

— Ach, naturalnie — odparł spokojnie — może to jakaś pomyłka.

— Pewno, że pomyłka — uspakajał się Nikodem.



— Ma się rozumieć. Tym bardziej się cieszę, że wkrótce będziemy mogli ją wyjaśnić. W przyszłym tygodniu przyjdzie do Warszawy rejent Winder. Zaprosiłem go, bo to bardzo, bardzo miły człowiek. Widocznie mówił o kimś, kto ma zaszczyt nosić pańskie nazwisko, a może o jakimś pańskim krewnym... che... che...

Dyzma nie miał czasu odpowiedzieć. Koncert w salonie skończył się i wśród oguszających oklasków do gabinetu weszło kilkanaście osób, otaczając ich zwartym kółem.

Resztę wieczoru spędził Nikodem jak na rozżarzo-

nych węglach, wreszcie około północy wymknął się ciachaczem.

Siekl ostry drobny deszcz. Nie zapinając palta, Dyzma szedł wolno do domu. Tutaj, nie rozbierając się, rzucił się na kanapę.

Sprawa była jasna.

Jest teraz w rękach Terkowskiego. A Terkowski nie daruje. Mściwa jucha. I sprawa z nim, to nie z takim Boczkem...

Wzdrygnął się.

Wstał, pozapalał wszystkie światła, zdjął palto, kapelusz, frak i zaczął chodzić po pokoju. Pod czaszką myśli kręciły się jak kolowrotek, aż czoło pokryło się potem.

Bo, jeżeliby teraz sprzątnąć Winder... Dałoby się może zrobić... To i co z tego?

Terkowski raz wpadłszy na ślad Łyskowskiego już nie da się zbić z tropu. A jak Winder nie stanie, no! To od razu będzie wiedział czyja ręka... Nie tylko wyleją. Jeszcze do kryminalu wsadzą...

— Prości?... O, nie, to by się na nic nie zdało.

Zbyt dobrze wiedział, co to jest Terkowski.

Huczało mu w głowie. Całą noc spędził bezsenne. Czuli się teraz przeraźliwie samotni i bezsilni. Przecie nawet Terpikiemu nie mógł się zwierzyć... Co robić... co robić?...

Śniadania nie jadł i kazał Ignacemu zadzwonić do banku, że czuje się niezdrowy i nie przyjdzie. Jednakże już w pół godziny potem skombinował, że jego nieobecność może dojść do wiadomości Terkowskiego. Opanowała go złość. Zwymyślał bez powodu Ignacego i poszedł do banku. Tu ostentacyjnie zlustrował wszystkie biura, zajął do Wandryszewskiego i zrobił mu awanturę o spóźnienie bilansu, chociaż sam poprzedniego dnia zaakceptował trzy dni zwłoki. Krzepikiemu burknął „dzień dobry” i zamknął się na klucz w gabinecie.

(dalszy ciąg jutro)